

Polska na L4. Chorujemy częściej i dłużej

Za rosnącą liczbą zwolnień lekarskich stoją nie tylko statystyki, lecz także realne problemy zdrowotne Polaków. Coraz więcej osób zmagają się z bólem, stresem i przemęczeniem, które wykluczają je z pracy na długie tygodnie. Dane ZUS pokazują, że to nie chwilowe zjawisko, lecz narastający problem społeczny i gospodarczy. s.11



PIĘTRZĄ SIĘ WĄTPLIWOŚCI WOKÓŁ SĘDZIEGO WYBRANEGO PRZEZ KOALICJĘ 13 GRUDNIA DO TK

Ministerstwo
Sprawiedliwości



Bezprawne działania Żurka w obronie Markiewicza

Krystian Markiewicz, wybrany przez Sejm na funkcję sędziego TK, przez miesiąc zwlekał ze zrzeczeniem się urzędu sędziego sądów powszechnych. Ostatecznie pismo z jego podpisem trafiło do ministra sprawiedliwości 13 kwietnia.

Wcześniej jednak szef MS poinformował prezes SO w Katowicach, gdzie dotychczas orzekał Markiewicz, że stosunek służbowy sędziego został rozwiązany z dniem 9 kwietnia. Resort sprawiedliwości, poproszony o wyjaśnienia, potwierdza, że wniosek wpłynął 13 kwietnia, ale mimo to zrzeczenie obowiązywało od 9 kwietnia.

– Sytuacja jak w Radiu Erewań. Tu nic się nie zgadza – mówi „GPC” sędzia Maciej Nawacki, członek KRS. Z kolei sędzia Przemysław Radzik, zastępca rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych, podkreśla, że „cała sprawa wygląda jak próba mataczenia w celu zatwierdzenia ewidentnego bezprawia”.

s.3

POLSKA

Rząd nie pomaga, ziemniaki gniją

Nawet milion ton ziemniaków gnije w magazynach. Rolnicy nie mają ich jak sprzedać. Nie mają za co ich zutilizować. Producenci ziemniaków apelują – na razie bez skutku – o pomoc do ministrów finansów i rolnictwa. – Są pomysły, trwają analizy sytuacji – informuje nas rzecznik resortu rolnictwa. – Te ziemniaki zgniją, zanim pojawią się jakiegokolwiek decyzje – mówi Agnieszka Tołłoczko, producent. s.4

POLSKA

Nie chcieli słuchać prawdy z ust Andrzeja Poczobuta

W niedzielnych obchodach święta Konstytucji 3 maja nie wzięli udziału premier Donald Tusk ani marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. Jak mówiła posłanka Anna Maria Żukowska, „takie było ustalenie koalicyjne”. – Zignorowali te obchody, „by nie musieć słuchać, co mówi prezydent” – ocenia Paweł Jabłoński z PiS. I tego, co mówił Andrzej Poczobut o szarganiu pamięci o Żołnierzach Niezłomnych. s.4

POLSKA

Koalicjanci chcą zniszczyć Polskę 2050

Według doniesień mediów prokuratorzy prowadzący sprawę Collegium Humanum przymierzają się do skierowania wniosku o uchylenie immunitetów Szymona Hołowni i Michała Koboski. Pierwsze informacje pojawiły się, gdy ważyły się losy wotum nieufności dla minister Pauliny Hennig-Kłoski. Posłowie Polski 2050 stoją murem za swoim założycielem. Nie mają wątpliwości, że to narzędzie do rozbijania klubu, który „uwiera większych koalicjantów jak kamień w bucie”. s.6



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



POGODA

Wtorek 05.05 Zachmurzenie. W północnej połowie Polski opady deszczu

WSCHÓD słońca 04:55 ZACHÓD słońca 20:09
Imieniny obchodzą: Irena, Penelopa, Pius, Stanisław, Stanisława, Teodor, Waldemar, Zdzisław

Gdańsk 13°C 7°C	Lublin 24°C -2°C
Katowice 24°C 13°C	Kraków 24°C 14°C
Łódź 22°C 17°C	Poznań 23°C 12°C
Warszawa 26°C 17°C	Wrocław 22°C 15°C

Środa 06.05 Opady deszczu i burze

WSCHÓD słońca 04:53 ZACHÓD słońca 20:11
Imieniny obchodzą: Benedykta, Domagmiew, Edbert, Ewodia, Ewodusz, Filip, Gościwit, Jan, Judyta, Jurand, Mifodrog, Placyd, Teodot

Gdańsk 11°C 6°C	Lublin 24°C 14°C
Katowice 20°C 14°C	Kraków 24°C 14°C
Łódź 22°C 12°C	Poznań 19°C 9°C
Warszawa 23°C 12°C	Wrocław 22°C 12°C

MAREK BOBER

USA są kluczowe w NATO

Od 1949 r. USA wniosły do budżetu obronnego Sojuszu ok. 22 bln dolarów. Kwota ta stanowi sumę skumulowanych wydatków obronnych USA. Odpowiadają one za mniej więcej 2/3 całkowitych wydatków obronnych NATO w ciągu ostatnich 75 lat. Trzeba odróżnić tę sumę od budżetu operacyjnego NATO, z którego finansowane są kwatery główna Sojuszu oraz wspólne programy. W ramach wkładu do tego konkretnego, wspólnego budżetu USA wpłacają około 16 proc. (ok. 570 mln dolarów rocznie). „Dlaczego jesteśmy w NATO, skoro nie pozwalają nam korzystać z ich baz? Będziemy musieli ponownie przeanalizować te relacje” – mówił ostatnio sekretarz stanu Marco Rubio. Jeśli ktoś w Unii Europejskiej zaczyna krytykować USA, niech wcześniej pomyśli, że bez tych pieniędzy bezpieczeństwo Europy nic nie znaczy.

Rafał Zawistowski



Krzysztof Wołodźko

Postkomunizm albo zdrowie

Trzynastogrudniowa koalicja przed majówką obroniła panią minister od coraz dłuższych kolejek do zdrowia, czyli Jolantę Sobierańską-Grendę. Nie udałaby się ta sztuka, gdyby nie postawa lewicy, w tym polityków dawniej należących do Razem. W miniony czwartek 20 posłów Nowej Lewicy Włodzimierza Czarzastego zagłosowało przeciw wotum nieufności dla „bezpartyjnej fachowiec”, demolującej właśnie publiczną ochronę zdrowia. W ten sposób, nie po raz pierwszy, okazało się, że dla lewicy polityczne interesy są znacznie ważniejsze niż dramaty i tragedie zwykłych ludzi, pacjentów, którzy zapłacą za to zdrowiem i życiem. I to nie jest tylko problem postkomunistów – to również odpowiedzialność eksrazemeków, którzy dekadę temu twierdzili, że „kurica nie ptica, SLD nie lewica”. Teraz, w imię własnych stołków, weszli w najbardziej chory układ z rządem Donalda Tuska. Za to w majówkę w TVP w likwidacji mieliśmy okazję zobaczyć uśmiechniętego pana Włodka, gdy wdział się do prowadzących, opowiadając o swoich urodzinach. Czarzasty jako wieczorna, telewizyjna rozrywka? Postkomunizm albo zdrowie – wybór należy do ciebie.



Hanna Shen

Autonomia Europy w praktyce

Gdy prezydent Tajwanu Lai Ching-te szukał zgody na przelot do Eswatini po tym, jak kolejne państwa – pod naciskiem Chin – zamknęły swoją przestrzeń powietrzną, Berlin odmówił. Jak ujawnił Bloomberg, decyzja zapadła po kalkulacji ryzyka i telefonie z Pekinu. Francja nawet nie była gotowa podjąć ryzyka: rozważano trasę przez Reunion, ale szybko się wycofano. Paryż i Berlin, wspierane przez Donalda Tuska jako jednego z najaktywniejszych naganiaczy tej koncepcji, od lat mówią najgłośnieściej o „autonomii strategicznej”. Gdy jednak pojawia się realny test – oddają ją bez walki. Friedrich Merz może ostro krytykować Donalda Trumpa, bo to politycznie bezpieczne i nie niesie realnych kosztów, ale w konfrontacji z Chinami ta deklarowana twardość natychmiast ustępuje miejsca ostrożności i kalkulacji interesów. Doświadczenie Tajwanu w tej sprawie jasno pokazało, czym w praktyce jest europejska „autonomia strategiczna”: wystarczy impuls z Pekinu, by wielkie deklaracje ustąpiły miejsca wycofaniu. Wniosek jest prosty: europejska autonomia to pustosłowie – w realu kończy się tam, gdzie zaczyna się wpływ Pekinu.

GRZEGORZ WSZOŁEK

Telewizja koalicji puka od spodu

TVP w likwidacji rzadko potrafi czymś zaskoczyć. Jest tak siermiężna, nudna, a przy tym zwyczajnie głupia, że aż szkoda poświęcać czas na jej oglądanie. W sieci jednak nic nie ginie, a smaczki z występów koalicyjnej telewizji trafiają na X. I tak okazało się, że w durnych „Kwiatkach polskich” – programie ponoć satyrycznym – Włodzimierz Czarzasty obchodził hucznie swoje urodziny. Publiczność wraz z dziennikarzami odśpiewała marszałkowi Sejmu gromkie „Sto lat”. Na tym nie koniec, bo w dniu święta Konstytucji 3 maja za Tadeusza Reytana przebrał się pracownik TVP, który kpił, że konstytucja to wolność smażenia na grillu, a „prawdziwy Polak” nigdy nie wybiera warzyw. Mam takie krótkie pytanie: czy wy w TVP jesteście normalni? Bo to, że od początku jesteście po to, by chronić polityczne interesy m.in. Czarzastego i premiera Donalda Tuska – to oczywistość. Nikt jednak nie wspominał, że oprócz propagandy będziecie coraz częściej proponować psychozę swoim widzom. Indoktrynacja, jak widać, wchodzi na nowy poziom.



NOWY PODATEK NIEKONSTYTUCYJNY?

POLITYKA \ Parlamentarzyści PiS ocenili, że podpisana przez szefową Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Martę Cienkowską nowelizacja rozporządzenia o opłatach reprograficznych jest niezgodna z konstytucją. PiS rozważa podjęcie kroków mających na celu skierowanie sprawy do TK.



AFERA \ Piętrzą się wątpliwości wokół sędziego wybranego przez koalicję 13 grudnia do TK

Bezprawne działania Żurka w obronie Markiewicza

Krystian Markiewicz, wybrany przez Sejm na funkcję sędziego TK, przez miesiąc zwlekał ze zrzeczeniem się urzędu sędziego sądów powszechnych. Ostatecznie pismo z jego podpisem trafiło do ministra sprawiedliwości 13 kwietnia. Wcześniej jednak szef MS poinformował prezesa SO w Katowicach, gdzie dotychczas orzekał Markiewicz, że stosunek służbowy sędziego został rozwiązany z dniem 9 kwietnia. Resort sprawiedliwości, poproszony o wyjaśnienia, potwierdza, że wniosek wpłynął 13 kwietnia, ale mimo to zrzeczenie obowiązywało od 9 kwietnia. – Sytuacja jak w Radiu Erewań. Tu nic się nie zgadza – mówi „GPC” sędzia Maciej Nawacki, członek KRS. Z kolei sędzia Przemysław Radzik, zastępca rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych, podkreśla, że „cała sprawa wygląda jak próba mataczenia w celu zatwierdzenia ewidentnego bezprawia”.

Jan Przemysławski

Na naszych łamach wielokrotnie opisywaliśmy próby wywierania presji zarówno na prezydenta Karola Nawrockiego, aby jak najszybciej odebrał ślubowanie od czterech wskazanych przez ekipę rządzącą osób na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego, jak i na prezesa TK Bogdana Święczkowskiego, aby umożliwił im pracę w organie bez dokonania wcześniej wymienionego aktu. Żaden z nich naciskom nie uległ.

Jednocześnie pojawia się coraz więcej wątpliwości, czy nominacji koalicji 13 grudnia, a w szczególności prof. Krystiana Markiewicza, dochowali wymaganych przepisami procedur. Chodzi o zrzeczenie się urzędu sędziego sądu powszechnego, co powinno nastąpić niezwłocznie po wyborze przez parlament.

Niejasności ws. sędziego Markiewicza

Przypomnijmy, że przed wskazaniem Krystiana Markiewicza na funkcję sędziego TK pełnił on urząd sędziego Sądu Okręgowego w Katowicach. „Gazeta Polska” 16 kwietnia br. skierowała do prezesa tej instytucji Agaty Stankiewicz-Rataj zapytanie o ówczesny status byłego prezesa Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” i o to, czy złożył on wymagane prawem zrzeczenie się urzędu sędziego sądu powszechnego.

„W związku z Pana zapytaniem z dnia 16 kwietnia 2026 r., nadesłanym pocztą e-mail, informuję, iż w dniu 17 kwietnia 2026 r. Pani Prezes Agata Stankiewicz-Rataj została poinformowana przez Ministra Sprawiedliwości, iż z upływem dnia

9 kwietnia 2026 r. uległ rozwiązaniu stosunek służbowy Pana Sędziego Krystiana Markiewicza na stanowisku sędziego Sądu Okręgowego w Katowicach” – czytamy w odpowiedzi z SO w Katowicach.

Wynika z niej, że stosunek służbowy sędziego Markiewicza miał zostać rozwiązany 9 kwietnia, czyli w dzień pseudoślubowania, do którego doszło w Sejmie w obecności marszałków Włodzimierza Czarzastego i Małgorzaty Kidawy-Błońskiej.

Jednak narrację tę podważył sam sędzia Markiewicz, który 10 kwietnia na antenie TVN24 stwierdził, że nie zrzekł się żadnego urzędu. – Czy pan zrezygnował z orzekania w SO w Katowicach? – zapytała gospodarz programu. – Nie, jeszcze takiej rezygnacji nie złożyłem, bo to powinno się dokonać wraz z objęciem... [fragment niezrozumiałej] w Trybunale Konstytucyjnym – powiedział Markiewicz.

To jednak nie koniec wątpliwości, gdyż Ogólnopolskie Zrzeszenie Sędziów „Aequitas” w niedzielę 3 maja w mediach społecznościowych opublikowało uzyskane z Ministerstwa Sprawiedliwości oświadczenie Krystiana Markiewicza o zrzeczeniu się urzędu datowane na... 13 kwietnia br. Ponadto w dokumencie możemy przeczytać, iż zrzeka się on urzędu sędziego sądów powszechnych „z chwilą objęcia urzędu sędziego Trybunału Konstytucyjnego”, a także prosi ministra sprawiedliwości o „określenie skutecznego terminu zrzeczenia się na chwilę objęcia urzędu”.

KRS dokumentów nie otrzymała

Warto podkreślić, że skuteczne zrzeczenie się urzędu sędziego

sądu powszechnego wymaga udziału w procedurze Krajowej Rady Sądownictwa (KRS). Tymczasem, jak dowiedzieliśmy się od sędziego Macieja Nawackiego, członka KRS, do dziś żadne dokumenty w sprawie sędziego Markiewicza nie trafiły do organu.

– W tej sprawie nic się nie zgadza. W przypadku procedury zrzeczenia się przez sędziego urzędu istnieje oficjalna ścieżka postępowania. W pierwszej kolejności informację otrzymuje minister sprawiedliwości, który następnie przekazuje ją do Krajowej Rady Sądownictwa. I tu pojawiają się kolejne niespójności, bo do KRS dotychczas żadne dokumenty w sprawie sędziego Markiewicza nie wpłynęły – powiedział nam sędzia Nawacki.

– Ponadto zrzeczenie się urzędu jest czynnością formalną i definitywną, ale na pewno nie warunkową, jak można wywnioskować z pisma datowanego na 13 kwietnia. Konstrukcja polegająca na uzależnieniu skuteczności rezygnacji od spełnienia określonego warunku nie występuje w obowiązujących przepisach. Wczytując się we wspomniane pismo, stwierdzam, że nie doszło do formalnego zrzeczenia się urzędu, a minister sprawiedliwości nie ma żadnych kompetencji do określenia daty ewentualnego zrzeczenia. Sędzia Markiewicz nadal jest sędzią sądu powszechnego i nie objął przez sam akt wyboru przez Sejm urzędu sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Ślubowanie wobec prezydenta nie zostało złożone. Zresztą sam Sejm, w udzielanej przez siebie informacji publicznej, wskazuje, że uroczystość w parlamencie miała na celu jedynie wydanie

potwierdzenia wyboru, a nie odebranie jakiegokolwiek przyrzeczenia – dodaje członek KRS.

Minister przypisuje sobie kompetencje?

W związku z piętrzącymi się niejasnościami „Codzienna” zwróciła się do resortu sprawiedliwości z serią pytań w sprawie sędziego Markiewicza.

„Pan Sędzia Krystian Markiewicz złożył oświadczenie o zrzeczeniu się urzędu sędziego Sądu Okręgowego w Katowicach w oświadczeniu z 13 kwietnia 2026 r., złożonym w Ministerstwie Sprawiedliwości w tym samym dniu. Pismem z 17 kwietnia 2026 r. Minister Sprawiedliwości zawiadomił Pana Krystiana Markiewicza, sędziego Trybunału Konstytucyjnego, że wobec złożonego ślubowania, w związku z art. 5 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego, jego stosunek służbowy na stanowisku sędziego Sądu Okręgowego w Katowicach uległ rozwiązaniu z upływem dnia 9 kwietnia 2026 r. Zawiadomienie Ministra Sprawiedliwości zostało przesłane 17 kwietnia 2026 r. do wiadomości prezesa Sądu Okręgowego w Katowicach za pośrednictwem poczty elektronicznej oraz listem poleconym” – odpowiedziała na naszego mejla Dominika Ziętara, rzecznik prasowa MS.

Wiadomość otrzymaną z resortu skonsultowaliśmy z wspomnianym sędzią Nowackim, członkiem KRS. – Sytuacja jak w Radiu Erewań. Po pierwsze, zrzeczenie się urzędu poprzedza akt ślubowania. To jest czynność, którą należy wykonać przed ślubowaniem, bo łączenie funkcji jest niedopuszczalne. Po drugie, jak wcześniej wspominałem, minister

nie jest władny, aby stwierdzać moment zrzeczenia się urzędu. Zrzeczenie następuje w akcie pochodzącym od sędziego. Absurdalna jest sytuacja, w której zrzeczenie wpływa do ministra 13 kwietnia, a on decyduje, że ma moc już od 9 kwietnia. Po trzecie, 9 kwietnia nie miało miejsca żadne ślubowanie, co potwierdza Sejm. Tutaj nic się nie zgadza. Jeśli chodzi o skuteczność tego typu oświadczenia, to jest ona żadna – ocenił sędzia Nawacki.

Bezprawie i łom w dłoni

O komentarz do całej sprawy poprosiliśmy także sędziego Przemysława Radzika, legalnego zastępcę rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych.

– Mam wrażenie, że znajdujemy się w oparach absurdu. Nie może być sytuacji, w której prawo działa do tyłu. Minister twierdzi, że stosunek zawodowy został rozwiązany, chociaż wniosek do niego wpłynął kilka dni później. Widzimy działanie wbrew jakiegokolwiek logice. To jest mocne stwierdzenie, ale użyj go: cała sprawa wygląda jak próba mataczenia w celu zatwierdzenia ewidentnego bezprawia. Poza tym minister powołuje się na akt, który nie miał miejsca. Ślubowanie sędziego Markiewicza wobec prezydenta się nie odbyło. Minister sprawiedliwości nie może określać terminu wstecznego zrzeczenia się urzędu wobec daty złożenia wniosku. To jest działanie całkowicie pozaprawne. Sytuacja absolutnie nie do przyjęcia, ale niestety wpisująca się w logikę funkcjonowania tej ekipy, gdzie bezprawie jest na pierwszym miejscu, a łom na drugim – ocenił sędzia Przemysław Radzik.



WYPADKI \ W okresie od 30 kwietnia do 3 maja na polskich drogach doszło do 278 wypadków, w których zginęło 20 osób, a 321 zostało rannych – przekazało Biuro Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji. Ponadto zatrzymano 1337 kierujących, znajdujących się pod wpływem alkoholu.

BEZPIECZEŃSTWO ŻYWNOSCI \ Rolnicy apelują do prezydenta o wsparcie ich apeli o pomoc

Rząd nie pomaga, ziemniaki gniją

Nawet milion ton ziemniaków gnije w magazynach. Rolnicy nie mają ich jak sprzedać. Nie mają za co ich zutylizować. Często ze względu na poniesione straty nie mają za co żyć. Producenci ziemniaka apelują – na razie bez skutku – o pomoc do ministrów finansów i rolnictwa. – Są pomysły, trwają analizy sytuacji – informuje nas rzecznik resortu rolnictwa. – Tylko że te ziemniaki zgniją, zanim pojawią się jakieś decyzje – mówi Agnieszka Tołłoczko, producent ziemniaków sadzeniaków.



W Polsce sprzedaż ziemniaka odbywa się przez duże sieci handlowe, a te preferują dostawców z krajów, z których pochodzi ich kapitał właścicielski | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Jarosław Molga

Do dziś nie dostałam odpowiedzi na żadne z pism, które skierowaliśmy do resortów rolnictwa, finansów, a także do Krajowej Rady Izb Rolniczych – mówi „Codziennej” Agnieszka Tołłoczko.

Jak już informowaliśmy, producenci ziemniaka w Polsce znajdują się dramatycznej sytuacji. Ze względu na urodzaj ziemniaka

ka w ubiegłym roku w całej Europie nie mogą sprzedać swoich plonów. W magazynach rolników wedle różnych szacunków (nie ma dokładnych danych) zalega do miliona ton ziemniaków, które zaczynają gnijeć.

Problem dotyczy całego kraju. Dlatego izby rolnicze z Warmii, Mazur, Lubelszczyzny, Łódzkiego i Wielkopolski wystosowały apele o uruchomienie pomocy dla producentów ziemniaka.

– Sytuacja producentów ziemniaka rzeczywiście jest niezwy-

kle trudna. W ubiegłym roku mieliśmy nadprodukcję ziemniaka w całej Europie, także w Polsce, choć nie zgadzam się z twierdzeniami, że była to klęska urodzaju. Był to po prostu bardzo dobry rok pod względem urodzaju. W sytuacji nadmiaru ziemniaka producenci z krajów takich jak Niemcy czy Holandia, którzy funkcjonują tam w grupach producenckich, mieli możliwość wystąpienia do Komisji Europejskiej o środki na pozbycie się nadmiaru

produkcji. Polscy rolnicy nie działają w takich grupach i takiego wsparcia nie mieli – mówi „Codziennej” Mieczysław Łuczak, prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

– Kolejnym problemem jest fakt, że w naszym kraju sprzedaż odbywa się przez duże sieci handlowe, a te preferują dostawców z krajów, z których pochodzi ich kapitał właścicielski, a więc nie z Polski. W efekcie polscy rolnicy nie mają możliwości pozbycia się

nadmiaru produkcji i konieczna jest pomoc ze strony rządu pozwalająca zutylizować tę nadprodukcję – dodaje.

– Wiemy o sytuacji, ale na razie nie mamy niczego konkretnego do zakomunikowania. Mogę tylko powiedzieć, że są pomysły na jakieś rozwiązania, trwają analizy – mówi nam rzecznik resortu rolnictwa Iwona Pacholska.

Z kolei na pytania „Codziennej” dotyczące postulatów rolników Ministerstwo Finansów odpowiedziało „Codziennej”: „Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest dysponentem części 32, 33, 62 i 35 budżetu państwa, z których pochodzą środki m.in. na wsparcie finansowe dla producentów rolnych. W związku z powyższym sugerujemy kontakt z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi jako wiodącym w tej sprawie”.

– Błędne koło, a te ziemniaki zgniją do czasu podjęcia jakiegokolwiek decyzji – mówią nam rolnicy. – W tej sytuacji będziemy pisać apel do prezydenta o wsparcie naszych działań. Liczymy, że pan prezydent będzie mobilizował rząd do tego, by podjął jakieś realne kroki, a nie jedynie składał deklaracje – mówi Tołłoczko.

Nie chcieli słuchać prawdy z ust Andrzeja Poczobuta

ŚWIĘTO NARODOWE \ W niedzielnych obchodach święta Konstytucji 3 maja nie wzięli udziału premier Donald Tusk i marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. Jak mówiła wczoraj posłanka Nowej Lewicy Anna Maria Żukowska: „Takie było ustalenie koalicyjne”. Zignorowali te obchody, „by nie musieć słuchać bezpośrednio tego, co mówi prezydent” – ocenia Paweł Jabłoński z PIS. I słuchać tego, co mówił Andrzej Poczobut o szarganiu pamięci o Żołnierzach Niezłomnych.

Anna Maria Żukowska, posłanka Nowej Lewicy, zapytana wczoraj o powód nieobecności Włodzimierza Czarzastego, marszałka Sejmu, stwierdziła: „Nikt z koalicji nie uczestniczył w tych obchodach”. Potwierdziła także, że decyzja o rezygnacji z uczestnictwa w obchodach, którym przewodził prezydent RP, była świadoma. – Takie było ustalenie koalicyjne, nie wiem dokładnie, na czym się opierało, ale takie było ustalenie – mówiła Żukowska.

– Myślę, że była to świadoma decyzja Donalda Tuska, aby tego dnia nie być w Polsce. Po

to, aby mieć pretekst do tego, by nie musieć słuchać bezpośrednio tego, co mówi prezydent Karol Nawrocki – ocenił na antenie TV Republika Paweł Jabłoński, poseł PiS, były wiceszef polskiej dyplomacji, komentując nieobecność premiera oraz marszałka Sejmu na obchodach trzeciomajowego święta.

Donald Tusk i Włodzimierz Czarzasty uniknęli nie tylko słuchania tego, co mówił Karol Nawrocki, lecz także tego, co powiedział Andrzej Poczobut. Uwolniony z rąk reżimu Łukaszenki Poczobut w trakcie deko-

racji Orderem Orła Białego mówił: „Nie czuję się bohaterem. Dla mnie bohaterami tej historii są przede wszystkim żołnierze Armii Krajowej, dowódcy AK, osoby, o których gloryfikację byłem oskarżony. Chodzi m.in. o twórcę polskich jednostek specjalnych, mjr. Macieja Kalenkiwicza, ps. Kotwicz, o legendarnego cichociemnego, mjr. Jana Piwnika, ps. Ponury. Chodzi m.in. o Zygmunta Szendzielarza, ps. Łupaszka (...). To są ludzie, którzy do ostatniej chwili swego życia bronili niepodległości i wolności kraju, którzy zgi-

nęli i których pamięć po dzień dzisiejszy jest szargana”.

Tę pamięć szargał np. Włodzimierz Czarzasty, który nazywał żołnierzy antykomunistycznego podziemia bandytami, mordercami i gwałcicielami. To także Czarzasty, postkomunista i jednocześnie marszałek obecnego Sejmu, wprowadził pod obrady projekt ustawy autorstwa lewicy, zgodnie z którym odszkodowania mają zostać przyznane „ofiaram” Żołnierzom Wyklętych. Sprawozdawcą tego projektu w momencie pierwszego czytania w parlamencie była posłanka Anna Maria Żukowska. Mówiła wtedy, że ludzie tacy jak Łupaszka nie walczyli o niepodległość Polski, ale dokonywali „czystek etnicznych i religijnych”.

Podobnie do Żołnierzów Niezłomnych odnoszą się Donald Tusk i związane z nim środo-

wisko, np. „Gazeta Wyborcza”. W tym piśmie wielokrotnie publikowano materiały mające zdyskredytować bohaterów podziemia antykomunistycznego, zarzucając im to samo, o czym mówiła Żukowska, a więc mordy na ludności cywilnej, grabieże, bandytyzm zamiast dyscypliny wojskowej.

Nieobecność Donalda Tuska nie jest pierwszą absencją premiera na uroczystościach patriotycznych. W ubiegłym roku, 1 sierpnia, nie był obecny na obchodach 81. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Nie zamieścił także żadnego okolicznościowego wpisu w mediach społecznościowych. Tym razem powodem zignorowania przez święta 3 maja była jego wizyta w Armenii.



ZNANY ADWOKAT POSZUKIWANY

KRYMINALNE \ Skazany za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym łódzki adwokat Paweł Kozanecki jest poszukiwany przez policję. Prawnik zasłynął pogardliwą wypowiedzią o „trumnach na kółkach”.

fol. Policja/d



fol. Jan Naj/Gazeta Polska

UNIJNA POŻYCZKA PRZEPYCHANĄ KOLANEM

BEZPRAWIE \ Najprawdopodobniej w piątek rząd Donalda Tuska podpisze umowę zadłużającą Polskę na ponad 40 mld euro w ramach unijnego programu SAFE.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Certyfikat bezpieczeństwa niedługo straci ważność

W sądzie w Warszawie nie będą się odbywać procesy szpiegów

W największym w Polsce sądzie przez co najmniej dwa miesiące nie będą się odbywać procesy szpiegów, dywersantów i sabotażystów. Specjalna sala, w której toczą się utajnione rozprawy, korzysta bowiem ze specjalnego systemu teleinformatycznego, a ten niedługo straci certyfikat bezpieczeństwa. I powstanie problem.

Grzegorz Broński

W Sądzie Okręgowym w Warszawie jest specjalna sala, w której odbywają się utajnione procesy. Przede wszystkim przeciwko szpiegom, dywersantom i sabotażystom, gdy wszelkie informacje zawarte w aktach są objęte ścisłą tajemnicą. Z tego też powodu zabezpieczenia w sali pozostają pod wyłącznym nadzorem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

„Nic nie można zmienić bez ich zgody” – mówi portalowi Niezależna.pl jeden z prawników.

Ponieważ taka sala jest tylko jedna, a korzystają z niej również stołeczne sądy rejonowe podległe „okręgowi”, dostęp do niej jest wręcz deficytowy. Każdy dzień, nierzadko z dużym wyprzedzeniem, zostaje dokładnie zaplanowany.

Dlatego sporym zaskoczeniem dla sędziów była wiadomość, którą rozesłała wiceprezes Sądu Okręgowego w Warszawie do przewodniczących wszystkich wydzia-

łów karnych. Sędzia Aneta Obszyńska-Małocha przekazała informację, że akredytacja bezpieczeństwa systemu teleinformatycznego wykorzystywanego w strefie ochronnej wkrótce straci ważność, a bez niej nie można korzystać ze specjalnej sali – tym samym zostanie ona wyłączona z eksploatacji. Co jednak najważniejsze, poinformowała, aby nie wyznaczać terminów tajnych rozpraw od 1 lipca do czasu uzyskania akredytacji – czyli nie wiadomo, do kiedy. To ozna-

cza, że procesy nie będą się odbywać.

Informację potwierdziła nam rzecznik Sądu Okręgowego w Warszawie. „Certyfikaty są ważne przez pięć lat, a w tym roku we wrześniu kończy się termin pięcioletni” – przyznała sędzia Anna Ptaszek. „Sprawdzenie wszystkiego pod kątem bezpieczeństwa to proces długotrwały, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego bardzo dokładnie sprawdza pod różnym kątem, według swoich procedur, takie pomiesz-

czenia jak nasza sala K. Nie da się całego procesu zrobić między rozprawami. Ponieważ termin certyfikatu upływa we wrześniu, a ABW miała możliwość przeprowadzenia swoich czynności, prezes zwróciła się do sędziów o niewyznaczanie rozpraw w lipcu i sierpniu. Ten termin został wybrany, ponieważ wtedy jest najwięcej urlopów i najmniej obciążona sala” – wyjaśnia s. Ptaszek.

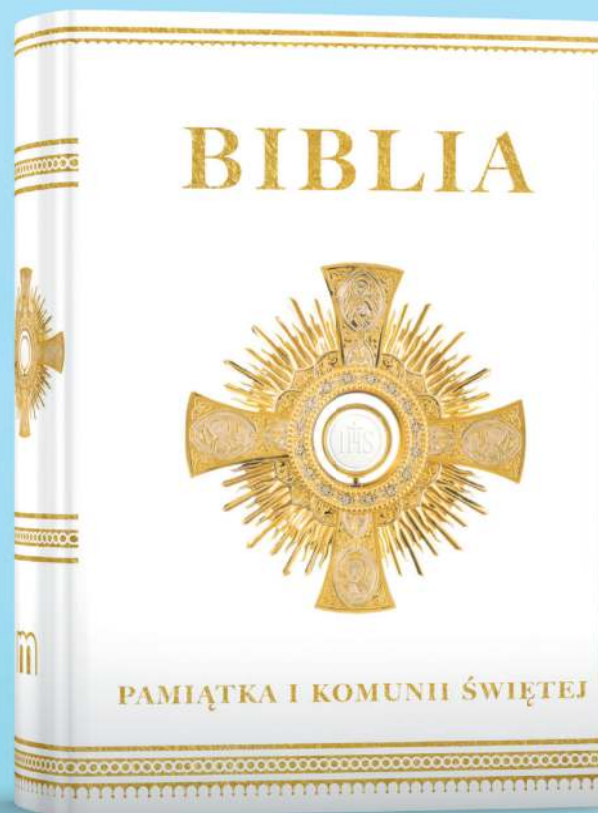
„W tym czasie te kategorie spraw nie będą wyznaczane, dlatego że nie możemy wejść na salę w momencie, kiedy ABW sprawdza te pomieszczenia” – dodała rzecznik SO w Warszawie. Co jeżeli podczas wakacji służby specjalne zatrzymają szpiega, a prokuratura będzie wnioskowała o jego tymczasowe aresztowanie? Gdzie odbędzie się posiedzenie? „Wówczas będziemy sobie radzić, trzeba będzie jakoś się pewnie pogodzić z osobami sprawdzającymi tę salę” – stwierdziła s. Ptaszek.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Pierwszy raz przy stole Pańskim to moment, który pozostaje w pamięci na całe życie. Podaruj dziecku **Biblię, która będzie mu towarzyszyć przez lata** – piękną, mądrą i pełną niezapomnianych ilustracji.



ZESKANUJ KOD I ZAMÓW



Biblia Edukacyjna
Prezent, który zostaje na całe życie



Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
Zamów już dziś **22 232 37 70**

SKLEP GAZETY POLSKIEJ



Dane do przelewu lub wpłaty na pocztę: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o. o., ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807** W tytule przelewu prosimy wpisać: Tytuł książki, imię i nazwisko oraz adres wysyłki.



POLITYKA \ Premier Donald Tusk zapowiedział w poniedziałek po spotkaniu z premierem Wielkiej Brytanii Keirem Starmerem, że 27 maja podpisany zostanie traktat z tym krajem w zakresie współpracy obronnej. Szef rządu zapowiedział również, że w najbliższym czasie uda się z wizytą do Kanady.

POLITYKA \ Wraca temat Collegium Humanum

Koalicjanci chcą zniszczyć Polskę 2050

Według doniesień mediów – w tym portalu Niezależna.pl – prokuratorzy prowadzący sprawę Collegium Humanum przymierzają się do skierowania wniosku o uchylenie immunitetów Szymona Hołowni i Michała Koboski. Pierwsze informacje o śledztwie pojawiły się, gdy ważyły się losy wotum nieufności dla minister Pauliny Hennig-Kłoski. Posłowie Polski 2050 stoją murem za swoim założycielem. Nie mają wątpliwości, że to narzędzie do rozbijania klubu, który „uwiera większych koalicjantów jak kamień w bucie”.

Jacek Liziniewicz

Informacja o tym, że miałyby zostać uchylone immunitety wicemarszałka Sejmu Szymona Hołowni i Michała Koboski, wywołała natychmiast lawinę komentarzy. Na razie jednak przede wszystkim mówimy o informacjach nieoficjalnych, pochodzących z przecieków ze śledztwa. Prokuratorzy mają mówić o przygotowywaniu materiału dowodowego, który jest niekorzystny dla marszałka Szymona Hołowni. Oficjalnie jednak nic nie wiadomo.

– Nie informujemy o planach ani przygotowaniach do czynności. Co do zasady informujemy, gdy wnioski są kierowane przez prokuratora generalnego do organu właściwego do uchylenia immunitetu – twierdzi Przemysław Nowak, rzecznik Prokuratury Krajowej. Podkreśla również, że nie wie, czy wnioski o uchylenie immunitetu zostaną ostatecznie złożone. Sytuację wykorzystują oczywiście politycy Polski 2050, aby zwracać uwagę na aspekt polityczny sprawy.

Ataki dyscyplinujące

Rozpoczął Szymon Hołownia, który zwrócił się do swoich niedawnych znajomych z mediów i przypomniał, w jakich momentach wracała ta sprawa. „Pierwszy wybuch w mediach »afery«: Hołownia w CH: Chwilę przed głosowaniem wotum zaufania dla rządu Donalda Tuska. Drugi: chwilę przed decyzją o tym, czy będzie kandydował na prezydenta. Trzeci (CBA wpada po podpisy do urzędu w Otwocku): chwilę przed złożeniem rezygnacji z marszałka i realizacji umowy koalicyjnej. Czwarty: w dniu głosowania nad wotum dla minister klimatu i utrzymaniem koalicji. Oczekuję, że będą kolejne odcinki tej telenoweli, więc światło przypomina. W mediach, zwłaszcza »przejazdnych«, działa stara rzymska zasada: »Obrzucajcie g...m, za-



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

wsze się coś przyczepi». Wniosek prokuratury? Zakładam, że żadnego nie będzie. Bo prokuratura, przeciekając, może manipulować, ale żaden prokurator nie zaryzykuje jednak pójścia do sądu z czymś, czego nie ma. Tam, w przeciwieństwie do niektórych mediów, z g...a bata nie ukęcisz” – napisał Szymon Hołownia.

„Afera wydumana i nakręcona”

Za tym przekazem idą inni politycy Polski 2050. – To jest afery, która jest wydumana i nakręcona. Marszałek Szymon Hołownia wielokrotnie wypowiadał się na ten temat. Złożył tam papiery, żeby studiować, ale nigdy w życiu nie podjął tam studiów. Nie wpłacił żadnych pieniędzy. Nie zna rektora i nie ma tam żadnych relacji. Jest to sprawa czysto politycznie nadużywana – mówi nam Łukasz Osmalak z Polski 2050.

– Oczekiwałem, jeżeli marszałek Hołownia popełnił przestępstwo, żeby ktoś miał jaja i postawił zarzuty, a jeżeli nie popełnił przestępstwa czy wykroczenia, to niech zamkną temat i skończą jojczyć. Każdy kolejny zbieg okoliczności polegający na tym, że sprawa ujrzy światło dzienne w momencie jakichś spraw publicznych czy głosowań, będzie tylko potwierdzeniem moich domnie-

mań, że to jest coś wymagowanego, a nie faktycznego – mówi nam Osmalak.

W podobnym duchu wypowiada się przewodniczący klubu Paweł Śliz. – Te zarzuty są absurdalne, niezrozumiałe i nie mają merytorycznych podstaw. Brak znamion czynu zabronionego po stronie Szymona Hołowni, czyli tym samym możliwości popełnienia przestępstwa. Nie ma takiej możliwości. Nie rozumiem, po co media podnoszą ten temat i po raz kolejny ten temat nakręcają, skoro nie ma znamion popełnienia czynu zabronionego. Nie rozumiem te-

go działania – mówi nam Paweł Śliz, przewodniczący klubu parlamentarnego Polska 2050.

Inni politycy mówią nieoficjalnie, że nie ma wątpliwości, że materiały są inspirowane przez polityków koalicji rządzącej. – To uderzanie w Polskę 2050, która ich uwiera jak kamień w bucie – mówi jeden z nich. Nie mają żadnej strategii, aby bronić się przed atakami, a pretensje formułują głównie do mediów.

Oświadczenie Koboski

Nieco spokojniej zareagował Michał Kobosko. Niegdyś był

on współpracownikiem Szymona Hołowni, ale w lutym odszedł z ugrupowania. Mimo że poparł Paulinę Hennig-Kłoskę w wewnętrznych wyborach, nie wszedł do ugrupowania Centrum, pozostając niezależnym. Potwierdził, że w 2020 r. został zarejestrowany jako student CH, ale na tym skończyły się jego relacje z podejrzaną uczelnią.

„Dlaczego nie podjąłem studiów? Bo wówczas pojawiły się pierwsze doniesienia medialne, wskazujące na wątpliwy status tej uczelni. Z późniejszych publikacji wynika, że na CH masowo fałszowano dokumentację studiów, bez wiedzy studiujących. Ja również nie wiem, czy i jakie moje dokumenty zostały sfalszowane, nie mam dostępu do takich informacji. Byłego rektora tej uczelni poznałem i widziałem kilka razy w czasie, gdy na CH studiowało wielu polityków z różnych opcji, a sam rektor był jeszcze uważany za sprawnego przedsiębiorcę akademickiego” – napisał Michał Kobosko.

Dodał, że jeżeli do Parlamentu Europejskiego trafi odpowiedni wniosek, to udzieli wszystkich informacji i wyjaśnień Komisji Prawnej, która rozpatruje podobne wnioski immunitetowe.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie”

jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia

i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu
naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



MATURY W MEDIACH SPOŁECZNOŚCIOWYCH

AFERA \ W mediach społecznościowych w czasie trwania matury z języka polskiego pojawiło się zdjęcie arkusza. CKE zbada sprawę i w przypadku uzasadnionego podejrzenia złamania prawa zawiadomi prokuraturę.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska



PREZYDENT UCZCIŁ STRAŻAKÓW

OBCHODY \ Trzeba mieć ogromną odwagę, żeby każdego dnia poświęcać swoje życie i zdrowie dla drugiego człowieka. Za to wam z całego serca dziękuję – powiedział prezydent RP Karol Nawrocki w trakcie Centralnych Obchodów Dnia Strażaka.

fol. Marek Borawski/KPRP/d

MEDIA \ Podróże na koszt kremlowskiej fundacji

Wicenaczelnym „Przeglądu”, portret Putina i walka z „rusofobią”

Paweł Dybicz, pierwszy wicenaczelnym tygodnika „Przegląd”, w którym nawoływano do mordowania autorów i czytelników „Gazety Polskiej”, wielokrotnie podróżował do Rosji na zaproszenie Fundacji Gorczakowa. Jej celem jest poszerzenie rosyjskich wpływów na świecie. Podczas spotkania z ważnym czeczeńskim naukowcem Dybicz chwalił się egzemplarzem „Przeglądu” w pokoju, w którym na ścianie wisiał m.in. duży portret Władimira Putina – sprawdził portal Niezależna.pl.



fol. Facebook/d

Z autorami »Gazety Polskiej«, podobnie jak z jej czytelnikami, już nie można dyskutować, nie ma płaszczyzny do polemiki, zostaje tylko mordobicie lub mord po prostu – czytamy w tekście Tomasza Jastruna opublikowanym na łamach tygodnika „Przegląd” 27 kwietnia. Te słowa wstrząsnęły częścią opinii publicznej. Portal Niezależna.pl dotarł do bardzo niepokojących informacji o działalności kierownictwa tygodnika.

Pierwszym zastępcą redaktora naczelnego „Przeglądu” jest Paweł Dybicz. To autor tekstów m.in. uderzających w Żołnierzy Wyklętych, który postuluje likwidację Instytutu Pamięi Narodowej. Ubolewał także z powodu „rusofobii” Polaków. W 2022 r. przyznał na Facebooku, że „przez dziesięciolecie starał się działać na rzecz zbliżenia z Rosją”, ale jej brutalna agresja na Ukrainę zburzyła jego „drogę życiową”. „Nie tylko wielce zasmuciła. I jeszcze ta świadomość, że tępe rusofoby dziś głoszą swój triumf, mówiąc, że zawsze wiedzieli, iż Roskie to dzika Azja. *Rewelacje Macierewiczka uznają za kabaret” – czytamy.

Dybicz co najmniej kilka razy podróżował do Rosji, gdzie towarzyszył mu m.in. nieżyjący już Leonid Swiridow. Przypomnijmy, że Swiridow był korespon-

dentem rosyjskiej agencji prasowej RIA Nowosti, a potem Rosija Siegodnia. Później cofnięto mu zezwolenie na pobyt i został wpisany na listę osób, których pobyt na terytorium Polski jest niepożądany. Obowiązywał wobec niego także zakaz wjazdu do strefy Schengen. W ocenie Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego Swiridow prowadził działania na rzecz agresywnej rosyjskiej propagandy, które były wymierzone w interesy Polski.

Był zaangażowany w organizację wyjazdów do Rosji dla polskich dziennikarzy. Odbywały się one na zaproszenie kremlowskiej Fundacji Wspierania Dyplomacji Publicznej im. A. Gorczakowa, która została utworzona w 2010 r. na mocy dekretu Dmitrija Miedwiediewa, ówczesnego prezydenta Rosji. Fundacja zapewniała koszty podróży, hotelu, wyżywienia i wszystkie wydatki związane z programem wyjazdu.

Swiridow był z Dybiczem m.in. w Groznm. Tam spotkali się z Szachrudinem Ajdijewiczem Gapurowem, byłym już prezesem Akademii Nauk Republiki Czeczeńskiej. Gapurow to m.in. kawaler Orderu Kadyrowa. Na zdjęciu opublikowanym przez Swiridowa w listopadzie 2017 r. na Facebooku widać Dybicza, który pokazuje Gapurowowi egzemplarz tygodnika „Przegląd” w pomieszczeniu, w którym na

ścianie wisi m.in. duży portret Władimira Putina, a także Ramzana Kadyrowa.

– Stroną organizacyjną zajmowali się Leonid Swiridow i Agnieszka Piwar – mówi w rozmowie z portalem Niezależna.pl uczestnik jednego z takich wyjazdów, który chce zachować anonimowość. Piwar obecnie współpracuje ze środowiskiem Grzegorza Brauna. Jak podkreśla informator, Swiridow i wspomniana kobieta byli w stałym kontakcie z ambasadą Rosji i udzielali uczestnikom wskazówek dotyczących m.in. spraw formalnych związanych z podróżą.

Dybicz pojawił się w Rosji również w maju 2018 r. Tam wziął

udział w spotkaniu z Leonidem Draczewskim, dyrektorem generalnym Fundacji Gorczakowa. Odbyło się ono 10 maja, czyli dzień po rosyjskim Dniu Zwycięstwa. Draczewski wyraził wtedy zadowolenie, że spotkania z polskimi dziennikarzami stały się regularne. Wcześniej był on ambasadorem Rosji w Warszawie, a także wiceministrem spraw zagranicznych. Jak dowiedział się portal Niezależna.pl, we wrześniu 2018 r. uczestnicy wyjazdu przebywali w Moskwie, Niżnym Nowogrodzie oraz Jarosławiu. Zakwaterowano ich w moskiewskim hotelu Courtyard by Marriott. Odwiedzili m.in. departament informacji i prasy rosyjskiego MSZ.

Uczestnicy wzięli także udział w spotkaniu z politologiem Fiodorem Łukjanowem, czołowym politologiem Kremla oraz dyrektorem naukowym Klubu Wałdajskiego, czyli rosyjskiego think tanku, który zrzesza tamtejsze elity polityczno-biznesowe. Przypomnijmy, że na spotkaniach klubu w przeszłości bywali m.in. Adam Michnik, Leszek Miller i Andrzej Rozenek. Łukjanow został wpisany na unijną listę sankcyjną za wspieranie polityki Kremla. W organizowanym przez Fundację Gorczakowa wyjeździe we wrześniu 2018 r. wziął udział m.in. Piotr Korczarowski, w przeszłości polityk związany z Grzegorzem Braunem, a obecnie influencer biorący udział we freak fightach.

Dybicz w 2021 r. po raz kolejny udał się do Rosji z grupą dziennikarzy z Polski. Ponownie odwiedził rosyjskie MSZ. Tym razem zorganizowano tam spotkanie z Marią Zacharową, rzecznik prasową rosyjskiego MSZ. Redakcja portalu podjęła próby kontaktu z Pawłem Dybiczem, ale pozostały one bez odpowiedzi.

(hk, Niezależna.pl)

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH Prezydent Miasta Mysłowice ogłasza ustne przetargi nieograniczone

na sprzedaż niżej wym. działek niezabudowanych, stanowiących własność Gminy Mysłowice, położonych w Mysłowicach przy ul. **Andrzeja Mieleckiego**, na arkuszu mapy 1 obrębu 0002 Brzęczkowice, zapisanych w księdze wieczystej nr KA1L/00006022/5 Sądu Rejonowego w Mysłowicach, przeznaczonych pod zabudowę na cele zgodne z zapisami obowiązującego Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Mysłowice wraz ze sprzedażą udziałów w gruncie przeznaczonym pod wewnętrzną drogę dojazdową:

L.p.	Numer działki i powierzchnia	Łączna cena wywoławcza nieruchomości pod zabudowę i udziału w drodze (netto)	Wadium
1.	2.	3.	4.
1.	nr 4150/241 o pow. 1351 m ² + udział 1/3 części w działce nr 4131/241 o pow. 344 m ²	507.000,-zł (słownie: pięćset siedem tysięcy złotych)	101.400,-zł (słownie: sto jeden tysięcy czterysta złotych)
2.	nr 4129/241 o pow. 1507 m ² + udział 1/3 części w działce nr 4131/241 o pow. 344 m ²	574.000,-zł (słownie: pięćset siedemdziesiąt cztery tysiące złotych)	114.800,-zł (słownie: sto czternaście tysięcy osiemset złotych)

Do wylicytowanej ceny sprzedaży nieruchomości pod zabudowę i udziału w drodze, zostanie doliczony podatek VAT w stawce 23%. Wyżej wym. działki nie posiadają opracowanego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, a w obowiązującym Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Mysłowice, uchwalonym przez Radę Miasta Mysłowice uchwałą Nr L/761/21 z dnia 21 grudnia 2021 r., położone są w strefie ozn. symbolem: **U – obszary zabudowy usługowej** (kierunek podstawowy: zabudowa usługowa; zabudowa usługowo - mieszkaniowa). Kierunki rozwoju nin. terenu powinny być zgodne z zapisami ww. Studium. Działka nr 4131/241 w małym fragmencie jej południowo-wschodniego narożnika, dodatkowo położona jest w strefie ozn. symbolem **ZU - obszary zieleni urządzonej**. Zagospodarowanie nin. nieruchomości może nastąpić na podstawie szczegółowych warunków, które zostaną określone w decyzji o warunkach zabudowy, wydanej na wniosek nabywcy.

Przetargi odbędą się w dniu 21 lipca 2026r. w sali nr 204 Urzędu Miasta w Mysłowicach przy ul. Powstańców 1

o godz. 10.00 – przetarg na działkę nr 4150/241 wraz z udziałem w drodze dojazdowej
o godz. 11.00 – przetarg na działkę nr 4129/241 wraz z udziałem w drodze dojazdowej

Przed przystąpieniem do przetargu należy **najpóźniej do dnia 15 lipca 2026r.** wnieść **wyżej wym. odpowiednie wadium** w pieniądzu, z podaniem numeru działki. Osoby przystępujące do przetargu na więcej niż jedną wybraną działkę zobowiązane są wpłacić oddzielne (osobne) wadium na każdą z tych działek.

Pełna treść ogłoszenia o przetargach, zawierająca szczegółowe warunki przetargów dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/nieruchomosci/ogloszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/zainwestuj – Przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze). Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja bieżącej nieruchomości. Szczegółowych informacji o możliwości zagospodarowania nieruchomości można uzyskać w Wydziale Architektury, Planowania i Strategii Urzędu Miasta Mysłowice tel. 32 31 71 320 (w godz. pracy urzędu).



NOWY JORK \ Legendarny burmistrz Nowego Jorku Rudy Giuliani, który rządził tym miastem podczas ataków na World Trade Center, trafił do szpitala w stanie krytycznym. Jego rzecznik nie ujawnił, co było powodem hospitalizacji 81-latkę ani jakie są jego prognozy. Stwierdził jedynie, że jego stan jest stabilny.

OBRONNOŚĆ \ Premier chce dyskusji o zmianie pacyfistycznej konstytucji

Japonia znów chce mieć siły zbrojne

Premier Japonii Sanae Takaichi zasygnalizowała chęć zmiany konstytucji. Chce usunąć z niej nakaz pacyfizmu.

Wiktor Młynarz

Konstytucja Japonii, która weszła w życie 3 maja 1947 r., została jej narzucona przez Amerykanów po porażce w II wojnie światowej. Jej celem była zmiana Japonii w nowoczesne, demokratyczne państwo.

Ta konstytucja narzuciła jednak także Japonii pacyfizm. Jej art. 9 stwierdza, że Japończycy wyrzekają się prowadzenia wojny jako suwerennego prawa narodu, a groźby użycia siły jako sposobu na rozwiązywanie konfliktów międzynarodowych. Zabrania też Japonii posiadania sił zbrojnych, ale de facto je mają



W narzuconej przez USA konstytucji Japończycy wyrzekli się prawa do prowadzenia wojny
| fot. Wikipedia/d

– choć oficjalnie służą wyłącznie do obrony kraju, a nie do projekcji siły.

W niedzielę, kiedy Japończycy świętowali 79. rocznicę przyjęcia tej konstytucji, Takaichi wezwała parlament do debaty nad jej zmianą. „Deba-

ta nie może służyć wyłącznie debacie” – podkreśliła i dodała, że „politycy muszą zaangażować się w dyskusję, które doprowadzą do decyzji”.

Takaichi nie ukrywa, że jest zwolenniczką zerwania z powojennym pacyfizmem. Od

dawna nawołuje do zwiększenia bezpieczeństwa Japonii i wyjaśnienia statusu prawnego Sił Samoobrony. Już w kwietniu jej Partia Liberalno-Demokratyczna (LDP) i jej koalicyjny partner, Japońska Partia Innowacji (JIP), zaczęły prace nad poprawkami do konstytucji. Jak informuje jednak „Japan Times”, nie zgodziły się na razie co do tego, co zrobić z art. 9. LDP chce dodać do niego wzmiankę, która oficjalnie zalegalizuje Siły Samoobrony, a JIP – całkowicie usunąć zakaz posiadania sił zbrojnych.

Nie jest tajemnicą, że Amerykanie nie będą mieli nic przeciwko takim zmianom w narzuconej przez siebie konstytucji. Nikt w Waszyngtonie nie obawia się powtórki Pearl Harbor, a dla wszystkich jest jasne, że pojawiające się od jakiegoś czasu pomysły zerwania z pacyfizmem mają związek z rosnącym zagrożeniem

ze strony Chin. Dla USA silne japońskie siły zbrojne będą przeciwwagą dla zakusów prawnego Sił Samoobrony. Już w kwietniu jej Partia Liberalno-Demokratyczna (LDP) i jej koalicyjny partner, Japońska Partia Innowacji (JIP), zaczęły prace nad poprawkami do konstytucji. Jak informuje jednak „Japan Times”, nie zgodziły się na razie co do tego, co zrobić z art. 9. LDP chce dodać do niego wzmiankę, która oficjalnie zalegalizuje Siły Samoobrony, a JIP – całkowicie usunąć zakaz posiadania sił zbrojnych.

Wprowadzenie tych poprawek nie będzie jednak łatwe. Potrzeba do tego bowiem większości dwóch trzecich głosów w obu izbach parlamentu i zgody samych Japończyków w referendum. Koalicja ma taką większość w izbie niższej, ale już nie w wyższej.

A jeśli chodzi o samych Japończyków, sondaże pokazują, że są mocno podzieleni w tej sprawie. Według najnowszego aż 80 proc. nie widzi potrzeby zmiany art. 9, w którym Japonia rezygnuje z prawa do wojny, ale jeśli chodzi o zakaz posiadania armii, opinia publiczna dzieli się niemal dokładnie na pół – 47 proc. za i 48 proc. przeciw. Propozycja LDP, by jedynie zalegalizować konstytucyjnie Siły Samoobrony, jest mniej kontrowersyjna, popiera ją 60 proc. respondentów.

Amerykanie wyprowadzą statki z cieśniny Ormuz

BLISKI WSCHÓD \ Prezydent USA Donald Trump zapowiedział, że USA będą eskortować statki, które utknęły w cieśninie Ormuz. Dodał, że rozmowy z reżimem w Teheranie wciąż trwają.

Zablokowanie przez reżim cieśniny Ormuz, jednego z najważniejszych morskich szlaków handlowych na całym świecie, miało bardzo negatywny wpływ na rynki ropy, a tym samym na całą globalną gospodarkę. Iran już raz obiecał jej odblokowanie, ale błyskawicznie się z tego wycofał.

Teraz Donald Trump zapowiedział, że USA pomogą w wyprowadzeniu ok. 850 statków, które utknęły w okolicach tej cieśniny. Napisał na portalu Truth Social, że „neutralne i niewinne państwa” zostały poszkodowane przez operację w Iranie i „powiedzieliśmy tym państwom, że wyprowadzimy bezpiecznie te statki z tych ograniczonych wód”.

Operacja „Wolność”, jak ochrzczono tę inicjatywę, roz-

poczęła się w poniedziałek rano. Na razie nie ujawniono publicznie jej szczegółów, ale amerykańskie Dowództwo Centralne (CENTCOM) poinformowało, że biorą w niej udział niszczyciele rakietowe, ponad sto samolotów i 15 tys. żołnierzy i marynarzy.

Trump poinformował także, że jego przedstawiciele nadal rozmawiają z reżimem i te dyskusje mogą doprowadzić do czegoś „bardzo pozytywnego dla wszystkich”. Dodał, że operacja „Wolność” to humanitarny gest „USA, państw Bliskiego Wschodu i, przede wszystkim, Iranu”.

Ze słów Trumpa wynika, że Iran co najmniej zgodził się na wyprowadzenie tych statków z Ormuzu. Nie zabrakło jednak ostrzeżenia pod adre-

sem reżimu. „Jeśli, w jakiś sposób, nastąpi interwencja w ten proces humanitarny, to będziemy musieli, niestety, usunąć tę interwencję siłą” – podkreślił. Być może oznacza to, że wobec coraz większych podziałów wśród reżimu Amerykanie boją się, że jedna jego część wyraziła zgodę, ale druga i tak podejmie próbę ataku na te statki.

Iran na razie twierdzi, że na nic takiego się nie zgodził. Państwowa agencja prasowa IRNA poinformowała, że zapowiedź Trumpa to część jego „delirium”. Ebrahim Azizi, szef narodowej komisji bezpieczeństwa w irańskim parlamencie, napisał w mediach społecznościowych, że jakkolwiek interwencja w Ormuzie zostanie potraktowana przez Teheran jako naruszenie zawieszenia broni.

Jak informuje agencja AP, przed tą zapowiedzią doszło do ataków na dwa statki w pobliżu Ormuzu. To był pierwszy taki incydent od 22 kwietnia. Na szczęście nie ma żadnych doniesień, by ktoś odniósł w tych atakach obrażenia.

.....
(wm)

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Mysłowice
ogłasza ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż niezabudowanych nieruchomości Gminy Mysłowice o łącznej powierzchni 3295 m², położonych w Mysłowicach przy ul. Fabrycznej, obejmujących niżej wym. działki na arkuszu mapy 4 obręb 0001 Brzezinka, zapisanych w księgach wieczystych prowadzonych przez Sąd Rejonowy w Mysłowicach tj. działki oznaczone numerami: nr 1935/210 o pow. 2114 m², nr 1940/214 o pow. 561 m² i nr 1943/219 o pow. 424 m², księga wieczysta nr KA1L/00025225/7 oraz działkę nr 1950/222 o pow. 196 m² księga wieczysta nr KA1L/00008191/4, z przeznaczeniem na cele zgodne z zapisami niżej wym. planu miejscowego. Przedmiotowy teren znajduje się w granicach obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Brzezinka Zachodnia” w Mysłowicach, zatwierdzonego uchwałą Nr L/778/18 Rady Miasta Mysłowice z dnia 26 kwietnia 2018 roku i posiada przeznaczenie oznaczone symbolem 4PU – teren obiektów produkcyjnych, składów, magazynów i usług. Zagospodarowanie nin. terenu nastąpi na podstawie szczegółowych ustaleń obowiązującego planu miejscowego. Zbywane działki nie są obciążone prawami osób trzecich i nie są przedmiotem zobowiązań. Działy III i IV ksiąg wieczystych prowadzonych dla ww. działek nie zawierają wpisów.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 705.000,-zł
(słownie: siedemset pięć tysięcy złotych)

Do wycycytowanej ceny sprzedaży nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w stawce 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 lipca 2026r. o godz. 10.00 w sali nr 204 Urzędu Miasta w Mysłowicach przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy najpóźniej do dnia 22 lipca 2026r. wnieść wadium w pieniądzu w wysokości 141.000,-zł (słownie: sto czterdzieści jeden tysięcy złotych), z podaniem numerów działek.

Pełna treść ogłoszenia o przetargach, zawierająca szczegółowe warunki przetargów dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/nieruchomosci/ogloszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/zainwestuj – Przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze). Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanej nieruchomości. Szczegółowych informacji o możliwości zagospodarowania nieruchomości można uzyskać w Wydziale Architektury, Planowania i Strategii Urzędu Miasta Mysłowice tel. 32 31 71 320 (w godz. pracy urzędu).



EPIDEMIA NA MORZU

WIRUS \ Na holenderskim statku wycieczkowym pojawił się hantawirus. Trzy osoby straciły życie, a co najmniej trzy wykazują symptomy infekcji. W akcji ratunkowej pomaga Światowa Organizacja Zdrowia.

fot. Wikipedia/d



fot. Pixabay/d

KONIEC REKLAM MIĘSA I SAMOCHODÓW

NIDERLANDY \ Władze Amsterdamu zakazały reklam mięsa i produktów związanych z paliwami kopalnymi, takich jak samochody i loty samolotem. Ma to pomóc w realizacji celów klimatycznych.

MORZE BAŁTYCKIE \ Abordaż tankowca „Jin Hui”

Szwedzi uderzyli w rosyjską flotę cieni

Straż przybrzeżna Szwecji przy współpracy ze szwedzką policją dokonała abordażu tankowca „Jin Hui”, który najpewniej wchodzi w skład rosyjskiej floty cieni. – Podejrzewa się, że statek naruszył prawo morskie z powodu braku zdolności do żeglugi – informuje szwedzka straż przybrzeżna.

Paweł Kryszczak

Minister obrony cywilnej Szwecji Carl-Oskar Bohlin poinformował w niedzielę 3 maja w mediach społecznościowych o przeprowadzeniu przez szwedzką straż przybrzeżną abordażu kolejnego statku podejrzewanego o przynależność do rosyjskiej floty cieni.

„Statek jest podejrzewany o pływanie pod fałszywą banderą. Pojawiają się wątpliwości dotyczące zdolności żeglugowej oraz ubezpieczenia. »Jin Hui« znajduje się na liście sankcyjnej UE, Wielkiej Brytanii i Ukrainy” – napisał na portalu X Bohlin.

Do abordażu doszło na szwedzkich wodach terytorialnych, tuż poza Trelleborgiem, w niedzielę ok. godz. 14. Działania te odbyły się w bliskiej współpracy między strażą przybrzeżną a odpowiednimi władzami. 182-metrowy „Jin Hui”, rzekomo pływający pod syryjską banderą, wypłynął z portu Aliaga w Turcji 16 kwietnia. Docelowy port tankowca jest do tej pory nieznany.

– Statki, co do których istnieje podejrzenie, że nie nadają się do żeglugi i które naszym zdaniem nie spełniają obowiązujących przepisów, na które się zgodziliśmy, nadal pływają po wodach szwedzkich. To niedopuszczalne. Interweniowaliśmy już wcześniej, a teraz interweniu-

jemy ponownie – poinformował w komunikacie prasowym Daniel Stenling, zastępca szefa operacji straży przybrzeżnej.

„Jin Hui” otrzymał rozkaz zakotwiczenia na szwedzkich wodach terytorialnych, na południe od Trelleborga. Na pokładzie tankowca przebywają obecnie funkcjonariusze szwedzkiej straży przybrzeżnej, którzy prowadzą dochodzenie. Warto zauważyć, że jednostki tzw. floty cieni wykorzystywane są nie tylko do omijania sankcji, ale mogą być również używane do działań hybrydowych.

Jak przypomina Agencja Reutera, w tym roku Szwecja zatrzymała już pięć statków podejrzanych o różne przestępstwa, m.in. wycieki ropy i pływanie pod fa-



To już kolejny statek z rosyjskiej floty cieni zatrzymany przez Szwecję

fot. Johan Nilsson/TT newsagency/Forum

szywają banderą, a także wszczęła postępowania karne przeciwko niektórym członkom ich załóg. Na tej liście znalazł się m.in. tankowiec „Sea Owl 1”, który został zatrzymany w marcu przez szwedzkie służby pod zarzutem posługiwania się fałszywą banderą Komorów. W tym samym miesiącu sąd w Ystad podjął de-

cyzję o aresztowaniu rosyjskiego kapitana jednostki. Jak zauważył w rozmowie z agencją TT rzecznik prasowy szwedzkiej straży przybrzeżnej Mattias Lindholm, większa liczba akcji abordażowych wynika z „lepszych możliwości przetwarzania informacji, zmian w prawie oraz wsparcia”.

Znów upokorzyli reżim Putina

WOJNA NA UKRAINIE \ Rosjanie zupełnie nie radzą sobie z atakami ukraińskich dronów dalekiego zasięgu. Na kilka dni przed prestiżową paradą wojskową Ukraińcy uderzyli w wieżowiec w Moskwie.

Jak informuje portal Kyiv Post, bezzałogowiec uderzył w luksusowy kompleks wieżowców mieszkalnych Mosfilm Tower. Rosjanie podali, że nie było ofiar śmiertelnych. Ze zdjęć wynika, że uszkodzeniu uległo jedno z górnych pięter budynku, znajdującego się ok. 3 km od ministerstwa obrony Rosji i 7 km od Kremla.

Mimo że Moskwa jest jednym z najlepiej chronionych przez systemy obrony przeciwlotniczej obszarów Rosji, to jednak Ukraińcom udało się już wielokrotnie je przełamać, pokazując zarówno rosyjskim władzom, jak i tamtejszemu społeczeństwu, że w każdym momencie mogą ich osiągnąć konsekwencje wywoła-

nej przez nich wojny. Podczas wcześniejszego ataku dronów w Moskwie i jej okolicach zamknięto cztery międzynarodowe lotniska i doszło do przerw w dostawach prądu.

Co jest szczególnie kompromitujące dla reżimu Władimira Putina podczas ostatniego uderzenia, za cztery dni – 9 maja – na Placu Czerwonym świętowany tam będzie tzw. Dzień Zwycięstwa. Z tego względu w Moskwie wzmocniono środki bezpieczeństwa, ale jak się okazuje, okazały się one niewystarczające.

Sama parada wojskowa, którą reżim na Kremlu wykorzystywał do tego, by w propagandowy sposób nawiązywać do „wielkości” minionych cza-

sów, będzie w tym roku wyjątkowo skromna i nie wezmą w niej udziału żadne pojazdy. Już po inwazji na Ukrainę pokaz ten był o wiele skromniejszy niż w latach poprzednich, a moskiewski reżim kompromitował się, wysyłając w 2023 i w 2024 r. na nią m.in. jeden czołg – i to zabytkowy T-34 z czasów II wojny światowej. W zeszłym roku jednak, z okazji obchodów 80. rocznicy końca wojny, zaprezentowano więcej wojskowych pojazdów.

Co więcej, w tegorocznej paradzie nie wezmą udziału kadeci z uczelni wojskowych i młodzieżowych organizacji paramilitarnych. Jak tłumaczy tę decyzję rosyjskie ministerstwo obrony, winę za to ponosi obecna sytuacja operacyjna, a konkretnie „ukraińska aktywność terrorystyczna”, czyli ataki ukraińskich dronów na cele w głębi Rosji. Ukraińcy – w przeciwieństwie do Rosjan, którzy wybierają przede wszystkim cele cywilne – koncentrują się jednak na uderzaniu na cele wojskowe i przemysł petrochemiczny, czym przynoszą ogromne straty Kremlowi.

.....
Petar Petrović

Zachodni przywódcy spotkali się w Armenii

DYPLMACJA \ Wczoraj w Erywanii odbył się ósmy szczyt Europejskiej Wspólnoty Politycznej (EWP) z udziałem przywódców z kilkudziesięciu państw.

Tegoroczna edycja szczytu Europejskiej Wspólnoty Politycznej w Erywanii odbyła się pod hasłem „Budowanie przyszłości: jedność i stabilność w Europie”. Gościem specjalnym spotkania był premier Kanady Mark Carney.

Na agendzie znalazły się sprawy dotyczące: bezpieczeństwa, kryzysu energetycznego, kwestii handlowych oraz relacji z USA. EWP, zainicjowana w 2022 r., ma na celu promowanie dialogu politycznego, a przy tym wzmocnienie bezpieczeństwa, stabilności i dobrobytu kontynentu europejskiego.

Dzisiaj natomiast w Erywanii odbędzie się dwustronny szczyt UE–Armenia. Jak podkreślił jeszcze przed wylotem do Erywania António Costa, przewodniczący

Rady Europejskiej: „Armenia jest bliskim partnerem UE i z niecierpliwością oczekujemy pogłębienia tej relacji podczas naszego pierwszego szczytu”. – Zjednoczeni wspólnymi wartościami i zaangażowaniem na rzecz prawa międzynarodowego oraz opartego na zasadach porządku międzynarodowego, ten kamień milowy będzie ważną inwestycją w pokój, bezpieczeństwo, łączność i dobrobyt na Kaukazie Południowym – mówił Costa.

Intensyfikacja działań zbliżających Erywań do Unii Europejskiej miała miejsce wraz z normalizacją relacji pomiędzy Armenią a Azerbejdżanem po zakończeniu trwającego wiele lat konfliktu o Górski Karabach. W ubiegłym roku ormiański parlament przyjął ustawę w sprawie rozpoczęcia procesu akcesji Armenii do Unii Europejskiej. 21 kwietnia 2026 r. Rada UE uzgodniła ustanowienie cywilnej partnerskiej misji Unii Europejskiej w Armenii (EUPM Armenia).

.....
(pk)



ROZWÓJ \ Firmy wstrzymują inwestycje i walczą o płynność

Polska gospodarka na hamulcu

Rosnące koszty, niepewność energetyczna i narastające zatory płatnicze zmuszają polskie firmy do gwałtownego hamowania. Coraz więcej przedsiębiorstw rezygnuje z inwestycji i skupia się na przetrwaniu, mimo że gospodarka formalnie wciąż rośnie.



Budujemy wzrost na konsumpcji, zapominając o inwestycjach – taka struktura PKB to sygnał ostrzegawczy dla gospodarki | fot. Maciej Luczniewski/d

Mariusz Andrzej Urbanke

Polska gospodarka wchodzi w drugi kwartał 2026 r. w warunkach podwyższonego ryzyka. Choć według rządu kraj dołączył niedawno do grona 20 największych gospodarek świata z PKB przekraczającym 1 bilion dolarów, przedsiębiorcy coraz częściej mówią o konieczności zaciągania „hamulca bezpieczeństwa”.

Z najnowszych badania Skanera MŚP przygotowanego dla BIG InfoMonitor i BIK wynika, że firmy przechodzą w tryb defensywny. Koncentrują się na utrzymaniu płynności finansowej kosztem inwestycji i rozwoju. Wysokie koszty działalności oraz rosnąca skala opóźnień w płatnościach sprawiają, że niemal połowa przedsiębiorstw wstrzymuje plany inwestycyjne.

Kluczowym problemem pozostaje presja kosztowa. Według danych GUS inflacja przyspiesza. W kwietniu wzrosła do

3,2 proc. rdr. z 3 proc. rdr., podczas gdy oczekiwano jej nieznacznie spadku. W ciągu miesiąca ceny wzrosły o 0,6 proc. Wzrost cen był w dużej mierze efektem skoku cen ropy i gazu, napędzanego napiętą sytuacją na Bliskim Wschodzie.

W efekcie narasta zjawisko określane przez analityków jako „drożyzna systemowa”. Dla 37 proc. firm największym wyzwaniem jest wzrost ogólnych kosztów prowadzenia działalności. Jednocześnie 29 proc. przedsiębiorstw wskazuje na nieprzewidywalność cen energii, gazu i paliw jako kluczowe ryzyko.

Niepewność pogłębiają także czynniki regulacyjne. Dla 29 proc. firm największym obciążeniem są składki ZUS, a dla 23 proc. – zmiany podatkowe. Kolejnym problemem jest presja płacowa, wskazywana przez 19 proc. przedsiębiorstw, związana m.in. z podwyżkami płacy minimalnej. Łącznie niemal połowa firm postrzega skumulowaną presję fiskalną i kosztową jako zagrożenie dla stabilności działalności.

W tej sytuacji obawy o płynność finansową, deklarowane przez 21 proc. przedsiębiorców, stają się naturalną reakcją obronną. – Przy obecnej strukturze kosztów kluczowe są żelazna dyscyplina wydatkowa i rygorystyczne zarządzanie płynnością – podkreśla dr hab. Waldemar Rogowski, główny analityk BIG InfoMonitor. Jak dodaje, każde opóźnienie płatności przy wysokich kosztach finansowania i energii oznacza realną stratę, której nie da się nadrobić wzrostem sprzedaży. Optymizm firm ma dziś charakter warunkowy i opiera się głównie na nadziei na wyhamowanie wzrostu kosztów. Słowem roku staje się „odporność”.

Struktura wzrostu gospodarczego również budzi niepokój. Wzrost napędzany jest głównie przez konsumpcję, a nie inwestycje. Jednocześnie Polska traci dotychczasowe przewagi kosztowe, takie jak relatywnie tania siła robocza, co wymusza zmianę modelu rozwoju.

Problemy firm potwierdzają twarde dane. Z Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor oraz bazy BIK wynika, że na koniec lutego 2026 r. łączne zadłużenie kredytowe i pozakredytowe przedsiębiorstw przekroczyły 46,2 mld zł. To o niemal 2,5 mld zł więcej niż rok wcześniej, co oznacza wzrost o 5,7 proc. i narastanie problemów finansowych.

Negatywnie sytuację gospodarczą i geopolityczną ocenia blisko 40 proc. firm. Przekłada się to na konkretne decyzje strategiczne. Co trzeci przedsiębiorca ogranicza nakłady na modernizację, a ponad 13 proc. całkowicie je wstrzymuje. Łącznie aż 45 proc. firm przyznaje, że obecny klimat gospodarczy skutecznie zniechęca do rozwoju, ekspansji i rozpoczynania nowych projektów.

(współpraca: p.woz.)

Zmiany dla milionów Polaków. Chodzi o staż pracy w prywatnych firmach

PRACA I PŁACA \ Zmieniają się zasady gry na rynku pracy. Nowelizacja Kodeksu pracy z 26 września 2025 r., przewidująca obowiązek zaliczania do okresu zatrudnienia okresów pracy na innej podstawie niż stosunek pracy, obejmuje teraz nie tylko sektor publiczny, lecz także prywatne firmy. To zmiana, która może podnieść uprawnienia milionów pracowników.

Od 1 maja 2026 r. prywatni pracodawcy muszą stosować nowe zasady liczenia stażu pracy. Oznacza to, że do doświadczenia zawodowego będą wliczane także okresy pracy poza klasycznym etatem – m.in. umowy-zlecenia, działalność gospodarcza czy inne formy aktywności zawodowej. To rozszerzenie przepisów, które od początku roku obowiązywały tylko w sektorze publicznym.

Zmiana może mieć bardzo konkretne skutki dla pracowników. Dłuższy staż oznacza bowiem m.in. więcej dni urlopu, wyższe dodatki stażowe, szybszy dostęp do nagród jubileuszowych i lepsze warunki przy zwolnieniach. Nowe przepisy to także próba wyrównania szans osób, które przez lata pracowały poza etatem. Dotychczas ich doświadczenie często nie było uwzględniane przy ustalaniu uprawnień pracowniczych. Teraz ma się to zmienić.

Reforma nie działa jednak automatycznie. Pracownicy muszą sami udokumentować swoje wcześniejsze okresy aktywności zawodowej – przede wszystkim poprzez

zaświadczenia z ZUS. Mają na to 24 miesiące. Jeśli nie zdążą, pracodawca nie będzie miał obowiązku zaliczenia tych okresów do stażu.

Zainteresowanie jest ogromne. Do końca kwietnia do ZUS wpłynęły setki tysięcy wniosków o potwierdzenie okresów ubezpieczenia, a instytucja wydała już ponad milion zaświadczeń. Nowe regulacje obejmują szeroki katalog aktywności – od prowadzenia firmy, przez współpracę przy działalności gospodarczej, po pracę na umowach cywilnoprawnych. Wliczane mogą być także okresy pracy za granicą, jeśli zostaną odpowiednio udokumentowane.

Eksperci podkreślają jednak, że zmiany nie mają wpływu na emerytury – dotyczą wyłącznie uprawnień pracowniczych, a nie stażu emerytalnego. Dla firm oznacza to konieczność dostosowania procedur kadrowych i weryfikacji dokumentów pracowników. Dla pracowników – szansę na realne zwiększenie uprawnień.

(miec)

NEKROLOG

26 kwietnia 2026 roku zmarła w wieku 92 lat



Elżbieta Kwapiszewska

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
8 maja 2026 roku o godz. 12:00
w Kościele pw. św. Karola Boromeusza na Starych Powązkach,
po którym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
do grobu rodzinnego na miejscowym cmentarzu.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku
Córka i Wnuczka



fat. Pixabay/d

OPEC ZWIĘKSZA LIMITY, ALE RYNEK ROPY WCIĄŻ POD PRESJĄ

SUROWCE ENERGETYCZNE \ OPEC+ zdecydował o kolejnym zwiększeniu limitów wydobycia ropy, by uspokoić rynek po zakłóceniach związanych z konfliktem na Bliskim Wschodzie. Podwyżka ma jednak głównie symboliczny charakter, bo wiele krajów nie jest w stanie realnie zwiększyć produkcji, a ceny surowca pozostają wysokie.

ZDROWIE \ Chorujemy częściej i dłużej

Paweł Woźniak

Polska na L4

Za rosnącą liczbą zwolnień lekarskich stoją nie tylko statystyki, lecz także realne problemy zdrowotne Polaków. Coraz więcej osób zmagają się z bólem, stresem i przemęczeniem, które wykluczają je z pracy na długie tygodnie. Dane ZUS pokazują, że to nie chwilowe zjawisko, lecz narastający problem społeczny i gospodarczy.

Polacy coraz częściej wypadają z pracy z powodu choroby, a zwolnienia lekarskie trwają coraz dłużej. Najnowsze dane Zakładu Ubezpieczeń Społecznych pokazują wyraźny wzrost absencji chorobowej. W 2025 r. wystawiono 27,5 mln zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy, co przełożyło się na 290,5 mln dni nieobecności. To o pół miliona dni więcej niż rok wcześniej i aż o 8 mln więcej niż w 2021 r.

Statystycznie L4 otrzymał co drugi ubezpieczony, a przeciętne zwolnienie trwało 11 dni. Co więcej, rośnie liczba krótkich absencji – w ubiegłym roku wystawiono 9,8 mln zwolnień do pięciu dni, w tym aż 1,8 mln jednodniowych.

Najczęstszą przyczyną niezdolności do pracy pozostają choroby układu mięśniowo-szkieletowego (42,4 mln dni absencji), ale najszybciej rosną zwolnienia związane ze zdrowiem psychicznym (34,1 mln dni). To wyraźny sygnał zmiany struktury pro-

blemów zdrowotnych pracowników.

Rosnąca absencja chorobowa zaczyna mieć realne konsekwencje makroekonomiczne. Dla pracodawców oznacza to podwójne obciążenie. Z jednej strony muszą pokrywać wynagrodzenie chorobowe za pierwsze 33 dni nieobecności pracownika, z drugiej – organizować zastępstwa lub godzić się na spadek wydajności. W wielu branżach, szczególnie usługowych i produkcyjnych, przekłada się to na zaburzenie ciągłości procesów i opóźnienia w realizacji zleceń.

Koszty rosną również po stronie państwa. Fundusz Ubezpieczeń Społecznych co

roku przeznaczają coraz większe środki na zasiłki chorobowe. W warunkach starzejącego się społeczeństwa stanowi to dodatkowe obciążenie dla finansów publicznych. Ekonomiści zwracają uwagę, że wysoka absencja wpływa także na tempo wzrostu gospodarczego. Polska gospodarka w ostatnich latach opiera się głównie na konsumpcji, a nie na wzroście produktywności. Tymczasem częstsze i dłuższe nieobecności pracowników obniżają efektywność pracy, co w dłuższym okresie może ograniczać potencjał wzrostu.

Za statystykami kryje się jednak bardziej złożony obraz społeczny. Rynek pracy ba-

lansuje między dwiema skrajnościami: przychodzeniem do pracy mimo choroby a nadużywaniem zwolnień jako formy regeneracji. Ekspert wskazuje, że rosnąca liczba zwolnień może być pochodną wypalenia zawodowego i chronicznego stresu. W wielu firmach tempo pracy, presja wyników i brak stabilności powodują, że pracownicy traktują L4 jako jedyną dostępną formę odpoczynku. Szczególnie widoczne jest to w rosnącej liczbie zwolnień związanych z zaburzeniami psychicznymi.

Nie brakuje jednak również nadużyć. Cyfryzacja systemu, w tym łatwy dostęp do e-zwolnień, sprawiła, że pojawiły się

zjawiska takie jak tzw. receptomaty czy szybkie konsultacje online, które umożliwiają uzyskanie zwolnienia bez pogłębionej diagnostyki. Choć trudno oszacować skalę problemu, pracodawcy coraz częściej wskazują go jako realne wyzwanie.

Instytucje publiczne i firmy próbują reagować. ZUS zwiększa liczbę kontroli, jednak ich skuteczność jest ograniczona wobec skali zjawiska. Równolegle rośnie popularność programów well-beingowych w firmach – od kart sportowych po wsparcie psychologiczne. Problem w tym, że często mają one charakter wizerunkowy i nie rozwiązują strukturalnych problemów, takich jak nadmierne obciążenie pracą.

Ekspert podkreśla, że kluczowa jest profilaktyka. Instytucje w ergonomii pracy, realne wsparcie zdrowia psychicznego i lepsze zarządzanie czasem pracy mogą ograniczyć skalę absencji. To jednak wymaga zmiany podejścia – traktowania zdrowia pracowników nie jako kosztu, lecz jako elementu długofalowej strategii biznesowej.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia. Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury, która pozwala zrozumieć to, co dzieje się dziś w Polsce.

ZAMOW NA:
sklep.tvrepublika.pl
sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE
tel. 22 232 37 70

WSZYSTKIE EGZEMPLARZE ZAKUPIONE DO 1.05.2026 Z PODPISAMI AUTORÓW

Wysyłka od **4.05.2026**



foto: Wikipedia/d

Ignacy Łukasiewicz

(1822–1882) polski aptekarz i przedsiębiorca ormiańskiego pochodzenia, wynalazca lampy naftowej, twórca przemysłu naftowego; rewolucjonista i działacz niepodległościowy

\\ Ten płyn [ropa naftowa] to przyszłe bogactwo kraju, to dobrobyt i pomyślność dla jego mieszkańców, to nowe źródło zarobków dla biednego ludu i nowa gałąź przemysłu, która obfite zrodzi owoce. \\

GEOPOLITYKA \ Prezydent USA „przykrywa” osiągnięcie strategicznych celów Stanów Zjednoczonych

Trump szachuje Chiny

Wojna z Iranem doprowadziła do tego, że Stany Zjednoczone stały się największym eksporterem węglowodorów na świecie, a Chiny – największy światowy importer – borykają się z brakiem tych surowców.



Tomasz Teluk

W konflikcie bliskowschodnim dziennikarze zazwyczaj skupiają się na tym, jak Donald Trump gra wizerunkiem Ameryki, czy jego działania są przychylnie, czy negatywnie odbierane przez opinię publiczną. Tymczasem jego kontrowersyjne wypowiedzi, nagle zwroty akcji – wprawiające w zdumienie rynki – są konsekwentną grą, która ma przykryć osiągnięcie strategicznych celów Stanów Zjednoczonych.

Operacja „Epicka furia”, skierowana w Iran, miała rozbić zdolności militarne Teheranu, osłabić jego wpływy w Zatoce Perskiej, nie dopuścić do posiadania broni jądrowej przez reżim, ale także uderzyć bezpośrednio w Pekin – sojusznika ajatollahów – i pozwolić USA odzyskać wiodącą globalną narrację strategiczną.

Cele Białego Domu

Od samego początku Amerykanie zakładali destrukcję irańskiego arsenału rakiet balistycznych, a także infrastruktury oraz zdolności produkcyjnych. W ten sposób miały zostać zniszczone także kanały wsparcia dla regionalnych grup terrorystycznych, takich jak Hezbollah, nękający Izrael. Irański przemysł jądrowy został sparaliżowany, choć Amerykanom zależy jeszcze, aby wzbogacony uran opuścił tamtejsze terytorium.

Po miesiącu intensywnych działań militarnych prezydent Trump ogłosił, że militarnie Iran został pokonany, a jego zdolności bojowe – poważnie ograniczone. Nic dziwnego – połączone siły USA oraz Izraela uderzyły w marcu na ponad 13 tys. celów. Spowodowało to eliminację 90 proc. floty morskiej oraz 80 proc. obrony przeciwlotniczej. Jednakże odbyło się to sporym kosztem.

USA pozbyły się dużej ilości zapasów zaawansowanej amunicji, w niektórych przypadkach na-



Jesteśmy świadkami tego, jak kształtuje się nowy porządek globalizacji | fot. Adobe Stock/d

wet 30 proc. Celem politycznym Białego Domu jest zmiana reżimu. Amerykanie oraz Izraelczycy liczyli na tak poważne osłabienie fanatyków religijnych, że siły demokratyczne będą w stanie sięgnąć po władzę. Jednak na razie cel ten nie został osiągnięty i nic nie wskazuje na to, aby w najbliższej przyszłości miało się to zmienić.

Gospodarcza dominacja

To, co udało się Donaldowi Trumpowi, to bezprecedensowe, skokowe wzmocnienie pozycji USA na rynku węglowodorów. Blokada Zatoki Perskiej wyłączyła z rynku znaczną część podaży z Bliskiego Wschodu. Natomiast przemysł amerykański wypełnił tę lukę z wielką dynamiką. W ten sposób zrealizował się postulat wyborczy prezydenta „Drill, Baby, Drill” (ang. wierć, kochanie, wierć), mający być ukłonem w stronę przemysłu naftowego.

Już w kwietniu eksport ropy naftowej i pochodnych z USA osiągnął rekordowy poziom 12,9 mln baryłek dziennie. Jednocześnie dostawy ropy do Azji z regionu Zatoki Perskiej spadły z 24,2 mln baryłek w styczniu do 14,8 mln baryłek dziennie w kwietniu. Tym samym na rynkach kupujący rozpaczliwie

szukali alternatywnych dostaw, a USA stały się bezpieczną alternatywą dla rynków azjatyckich i europejskich.

Tak samo zadziało się na rynku gazu ziemnego. USA jako pierwszy kraj w historii wyeksportowały ponad 100 mln ton LNG w ciągu roku. Tylko w marcu wolumen ten osiągnął 11,7 mln ton. 64 proc. dostaw trafiło do Europy, zastępując dostawy z Kataru, a wcześniej z Rosji. Amerykanie produkują i zarabiają coraz więcej zarówno dzięki wzrostowi popytu, jak i cen, które notują rekordowe poziomy.

Co najważniejsze dla Waszyngtonu, sytuacja uderzyła też z mocą w największego konkurenta USA – Chiny. Nękane żeglugi, nielegalne opłaty za przejazd – stały się dla Pekinu koszmarem. Chiny są największym importerem surowców energetycznych na świecie i nie były przygotowane na ten scenariusz. Przez cieśninę Ormuz przepływało przed wojną ponad 40 proc. chińskiego importu ropy. Chińczycy stracili dostęp do ok. 5 mln baryłek dziennie. Mimo posiadanych rezerw szacowanych na 1,4 mld – zapasy kurczą się w alarmującym tempie.

Chiny zaczęły więc realizować scenariusz kryzysowy, przygoto-

wując się do długotrwałego konfliktu. Odbywa się to jednak sporym kosztem. Opływanie Afryki wokół Przylądka Dobrej Nadziei wydłuża czas transportu nawet o 2 tygodnie, stawki czarterowe dla tankowców wzrosły blisko sześciokrotnie. Uderza to w konkurencyjność chińskiej produkcji oraz handlu. Wzrosty cen surowców oraz energii wywierają kolejną presję cenową. Najbardziej cierpi z tego powodu chiński przemysł chemiczny oraz rolnictwo, bowiem spada podaż nawozów.

Rosja traci i zyskuje

Paradoksalnie beneficjentem tej sytuacji stali się Rosjanie. Konsumują oni krótkoterminowe zyski, starając się uzupełniać braki z Bliskiego Wschodu odbiorcom w Azji. Moskwa zaciera ręce i sprzedaje Azjatom swoją ropę, której ceny wzrosły nawet trzykrotnie. Według szacunków daje to budżetowi dodatkowe 10 mld dolarów miesięcznie.

Są także dodatkowe środki na finansowanie wojny na Ukrainie, mimo dotkliwych zniszczeń, które Ukraińcy zafundowali rosyjskiemu przemysłowi naftowemu.

Niemniej wysokie stopy procentowe, na poziomie 14,5 proc., oraz wysoka inflacja (oficjalna

5,7 proc., ale realna może być nawet dwucyfrowa), konsumują znaczną część korzyści. Rosnie przecież deficyt budżetowy, który wynosi w I kwartale tego roku 4,6 bln rubli, wobec zakładanych na ten rok 3,8 bln. Gigantyczne wydatki na zbrojenia i brak inwestycji zagranicznych osłabiają gospodarkę.

Jesteśmy więc świadkami tego, jak kształtuje się nowy porządek globalizacji. Cieśnina Ormuz przestała funkcjonować jako wolna droga wodna. Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej pobiera haracze (równowartość 1–2 mln dolarów za statek) i atakuje statki, które ich nie płacą. Opłaty pobierane są albo w chińskich juanach, albo w kryptowalutach, co ma podważyć rolę petrodolarów w międzynarodowym obrocie gospodarczym.

Niepewny jest dalszy los negocjacji pokojowych. Najbardziej prawdopodobnym scenariuszem jest zawieszenie broni i pozostawanie w fazie niestabilności w całym regionie. Oznacza to zarówno dalsze pobieranie haraczu przez Iran, jak i blokadę irańskich portów przez marynarkę wojenną Stanów Zjednoczonych. W praktyce mogłoby dojść do stabilizacji cen ropy na obecnych, wysokich poziomach – ok. 100 dolarów za baryłkę, co byłoby korzystne zarówno dla USA, jak i dla Rosji.

Najgorszym z rozwiązań byłaby decyzja ostatecznego rozwiązania kwestii Iranu i próba siłowego obalenia reżimu w Teheranie. Oznaczałoby to zniszczenie infrastruktury cywilnej: energetycznej, portów, rafinerii. Iran mógłby w odwecie zamknąć cieśninę Ormuz, a ceny ropy mogłyby osiągnąć 150 dol. za baryłkę.

Najlepszym ze scenariuszy byłoby osiągnięcie kompromisu, ogłoszenie „zwycięstwa” przez USA i pójście na ustępstwa w negocjacjach z Iranem, przy niezadowolaniu Izraela. Byłoby to na rękę Chińczykom, ale także całemu światu. Przemawia za tym sytuacja wewnętrzna w Stanach Zjednoczonych i nacisk ze strony Partii Republikańskiej na prezydenta. Wówczas ceny benzyny znów wróciłyby do poziomów 80 dolarów za baryłkę, a potem może i niżej.

Jeśli zrealizuje się najgorsza z możliwości – eskalacja – świat stanie na krawędzi recesji. Inne rozwiązania pozwolą na częściową stabilizację, ale dojście do równowagi może potrwać miesiące, a nawet lata.

POLITYKA \ Będą zarzuty dla Szymona Hołowni, a Polska 2050 nic nie znaczy w koalicji

Nikomun niepotrzebna partia i kłopoty Hołowni

Polska 2050 postraszyła, pogroziła, a na koniec zrobiła to, czego premier Donald Tusk od niej żądał w kwestii ubiegłotygodniowego głosowania nad Iosem ministrów. Szymon Hołownia miał swój dobry moment w polskiej polityce, gdy nie ugiął się przed naciskami i doprowadził do zaprzysiężenia Karola Nawrockiego na urząd prezydenta. Jego wcześniejsza obecność w polityce była mieszaniną telewizyjnego show i brania na siebie brudnej roboty zlecanej przez premiera. Dziś widzimy człowieka pogubionego, przegranego i niestety tracącego kolejne okazje, by pokazać, choćby ostatni raz, polityczny pazur. Na domiar złego prokuratura szykuje mu zarzuty za aferę z Collegium Humanum.



Krzysztof Karnkowski

Po tym, jak Szymon Hołownia urwał się z politycznej smyczy i odmówił firmowania swoim nazwiskiem zamachu stanu po wyborach prezydenckich, wśród komentatorów odżyły nadzieje na odwrócenie sejmowych sojuszy i stworzenie koalicji rządowej bez KO i postkomunistów. Takiego scenariusza wyczekiwano bezpośrednio po wyborach parlamentarnych, później w wielu głowach odżył on po wygranej Donalda Trumpa w USA, wreszcie – Karola Nawrockiego w Polsce. Tym razem wydawało się, że przekierunkowanie sceny politycznej nastąpić może przy okazji głosowania nad powołaniem Pauliny Hennig-Kloski, postaci niepopularnej, a dla samej Polski 2050 obarczanej świeżym bagażem w postaci rozbitcia ugrupowania po własnej wyborczej porażce.

Jak pijany wąż wujek

„Na prawie każdym weselu jest wąż wujek, który około północy jest nietrzeźwy i rozrabia, a na koniec wesela łąduje z twarzą w sałatce. Takiego wujka trzeba spacyfikować i postawić do pionu. Takim wążem jest Polska 2050 – to słowa posłanki Aleksandry Leo, komentującej wahania posłów ugrupowania Szymona Hołowni. W polityce od lat krąży powiedzenie, że przeciwników stopniować trzeba według gradacji „wróg – wróg śmiertelny – koalicjant”, jednak nawet jak na tę zasadę słowa posłanki Leo są bezprecedensowe i wzburzyły wiele osób. Zwłaszcza że na nich się nie zatrzymała.

„Polska 2050 próbuje się odróżnić, trochę fika, na koniec dnia z podkulonym ogonkiem jednak wszyscy albo większość zagłosują przeciw odwołaniu pani minister Pauliny Hennig-Kloski” – mówiła Leo kilka dni przed



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

głosowaniem nad wotum nieufności dla minister klimatu. Czas przyznał jej zresztą rację, do czego wrócimy w dalszej części tekstu. Pamiętajmy jednak o tym, o czym zapomniała chyba sama Aleksandra Leo. Ta była dziennikarka TVN przeżyła w 2015 r. załamanie swojej politycznej kariery, którą związała z Bronisławem Komorowskim. W Kancelarii Prezydenta pracowała przez całą kadencję, była zastępczynią szefa jego gabinetu, kierowała też biurem pierwszej damy Anny Komorowskiej. Po zmianie w Pałacu Prezydenckim próbowała sił w działaniach doradczych i wizerunkowych, jednak w 2018 r. odnalazła się w... fundacji Instytutu Bronisława Komorowskiego. Z politycznego wygnania wydobyl Leo nie kto inny jak Szymon Hołownia, tworząc „nową” partię w dużym stopniu wraz z politykami z otoczenia Komorowskiego, a także Nowoczesnej i Platformy Obywatelskiej.

Nowa jakość, jaką miało wnieść na scenę polityczną ugrupowanie, od początku była oszustwem. Za plecami świeżego w polityce lidera ustawili się działacze innych partii, żołnierze LWP z czasów stanu wojennego czy minister służb z czasów „pierwszego” Tuska. Partia powstała jako odpowiedź na po-

trzeby wyborców zawiedzionych Platformą pod słabiutkiemi rządami Borysa Budki. Swoją pierwotny sens Polska 2050 straciła już wtedy, gdy do krajowej polityki wrócił były premier. Szymon Hołownia tej lekcji nie zrozumiał, sytuacja powtórzyła się więc w 2023 r. W koalicji z PSL jego ugrupowanie przyciągnęło część wyborców zawiedzionych PiS, lecz nieakceptujących Tuska – po to tylko, by po wyborach oddać wszystko premierowi za kilka rządowych stanowisk i miejsca w Prezydium Sejmu. Sam Hołownia stał się na chwilę ulubieńcem mediów, ale sława przeminęła w ciągu kilku miesięcy.

Naiwność Hołowni

Jak wspominałem, jego samodzielność polityczna objawiła się zaskakująco w kampanii prezydenckiej i po wyborach z 2025 r., jednak można odnieść wrażenie, że ostatecznie były marszałek Sejmu zatrzymał się w połowie drogi. Niezależnie od tego, czy stoją za tym polityczne kalkulacje, czy obawa przed pozostającymi w gestii skrajnie upolitycznionej prokuratury i służb śledztwami, dotyczącymi studiów Hołowni na niesławnym Collegium Humanum, głosowanie za pozostawieniem Hennig-Kloski

jest wielkim upokorzeniem dla Polski 2050. Dodajmy – jednym z serii, choć chyba jedynym tak bardzo na własne życzenie.

Wcześniej mieliśmy jeszcze kolejne sygnały o kpinach i mobbingu ze strony szefa rządu wobec obecnej liderki ugrupowania Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz. Od wielu miesięcy trwało też bezskuteczne dopominanie się Polski 2050 o stanowisko wicepremierem w zamian za rezygnację Hołowni z funkcji marszałka – bezskuteczne nawet wtedy, gdy partia była jeszcze niepodzielona i dysponowała razem ponad 30 szablami. Czy jednak Tusk musi koalicjanta traktować poważnie? Kolejne działania Polski 2050 pokazują, że nie. Hołownia miał możliwość zawalczania o zachowanie pozycji marszałka, mógł pozostać na czele swojej partii i żadnej z tych prób nie podjął. W zamian za lojalność wobec koalicjantów nie uzyskał nic poza rozmontowaniem swojej partii przez polityków, którzy liczą na miejsca na listach KO w kolejnych wyborach.

Sytuacja, w jakiej znalazł się rząd po podziale Polski 2050, jest skomplikowana. Nowa partia, niebędąca stroną żadnej umowy koalicyjnej, jest nie do ruszenia wbrew rozsądkowi, koalicjantom i opinii publicznej. Nawet jak na

fatalne i nieprzejrzyste standardy pracy rządu Tuska, działania resortu klimatu, kierowanego przez Paulinę Hennig-Kloskę, wołały, jeśli nie o pomstę do nieba, to o dymisję. Minister swój pierwszy skandal w obecnej kadencji zaliczyła jeszcze przed objęciem stanowiska, proponując pełną wrzutek lobbystów ustawę wiatrakową. Niedawno to jej resort wprowadził system kaucyjny, na którym zarabia kilka zagranicznych firm, a który narzuca Polakom – również przez medialną propagandę – hobbistyczne śmieciarstwo.

Polska 2050 żyruje politykę Tuska

Co gorsza, równocześnie uratowała się również kolejna problematyczna postać tej ekipy – minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda, będąca twarzą upadku polskiej służby zdrowia i cichej prywatyzacji szpitali. Niestety znajomość praktyki rządów Tuska uczy, że wszystkie wymienione zjawiska nie są wypadkiem przy pracy, a niekompetencja osób odpowiedzialnych jest jedynie zasłoną dymną dla realizacji kolejnych skoków na portfele Polaków i majątek publiczny. Równolegle partia starza, w sondażach orbitująca wokół jednego procenta poparcia, wciąż ma wpływ na pracę kilku resortów i w każdym zalicza kolejne kompromitacje. Począwszy od podziału grantów z KPO, przez spóźnioną o 20 lat ustawę mającą wynagradzać twórcom rzekome straty z powodu piractwa internetowego, po zupełnie nową aferę udostępnienia danych Polaków właścicielom ZondaCrypto przez resort cyfryzacji już po tym, jak wokół firmy zrobiło się gorąco, a premier oskarżyła ją o związki z Rosjanami.

Obecność całego środowiska Polski 2050 w polityce nie doprowadziła do niczego, poza powstaniem i gniciem rządu Donalda Tuska. Nie zmieniają tego pojedyncze sensowne wypowiedzi czy deklarowane głośno rozterki niektórych polityków, ponieważ ostatecznie nic z nich prawie nigdy nie wynika.



CIEKAWOSTKA \ W sobotę na plaży Copacabana w Rio de Janeiro w Brazylii odbył się darmowy koncert kolumbijskiej gwiazdy – Shakiry. Na występ przybyło ok. 2 mln osób. W poprzednich latach występy dały Madonna i Lady Gaga. W trudnym dla turystyki okresie wydarzenia takie mają ożywić gospodarkę regionu.

foto: Wikipedi/d

TEATR \ „Co jestem winien krajowi?”

Krew w piach, czyli „Horacjusz” Seweryna

„Horacjusz” zaskakuje. Uniwersalna opowieść o fałszywie pojmowanym honorze, a nade wszystko o okrucieństwie wojny, na deskach Teatru Polskiego w Warszawie zrealizowana jest grubo poniżej oczekiwań. Znalezienie pozytywów w wyreżyserowanym przez Andrzeja Seweryna spektaklu jest zadaniem porównywalnym z rzeźbieniem szukaniem chwały w bratobójstwie.

Sylwia Krasnodębska

Nie ma znaczenia śmierć bliskich, jeśli chodzi o zwycięstwo Rzymu”. Pierre Corneille w „Horacjuszu” (prapremiera w 1640 r.) ukazuje moment, w którym Rzym i Alba stają u progu wyniszczającej wojny. Aby uniknąć długotrwałego konfliktu, przywódcy obu stron decydują się rozstrzygnąć spór poprzez pojedynek reprezentantów – członków dwóch rodzin, które dotąd łączyły bliskie relacje – również małżeńskie.

W obliczu takiego wyboru pojawia się dramatyczny dylemat: czy lojalność wobec państwa powinna być ważniejsza niż więzy krwi i uczucia? Co zrobić, gdy przeciwnikiem staje się ktoś najbliższy? Dramat przedstawia, jak wojna deformuje ludzkie emocje i zmusza jednostki do podporządkowania się wartościom, które często są jedynie narzędziem politycznych interesów.

Ukazuje też mechanizmy władzy – politykę, która z jed-



Inscenizacja tylko w jakiejś części wykorzystała potencjał dramaturgiczny, stawiając widza w emocjonalnym dystansie

foto: Karolina Józwiak/mat. pras./d

nej strony może wymknąć się spod kontroli samych rządzących, a dodatkowo prowadzi do manipulowania społeczeństwem. Jednocześnie utwór stawia fundamentalne pytania o sens patriotyzmu: czy bohaterstwo zawsze jest jed-

noznaczne? Kto ma prawo je oceniać? I czy honor w starciu z polityką zachowuje swoją wartość, czy raczej staje się jej ofiarą?

Przekład Jerzego Radziwiłowicza i konwencja tragedii greckiej, w której tragicz-

ne sceny są opowiadane, a nie odgrywane wprost na scenie, były zaproszeniem widza do spektaklu klasycznego w formie. Wystawienia również w godzinach południowych przyciągają licealistów. 24-godzinna akcja dramatu została

zamknięta w formie 2,5-godzinnego spektaklu. Spokojne tempo momentami utrudniało utrzymanie skupienia widza, podobnie jak sposób wypowiadania tekstu, przypominający często czytanie performatywne (tzw. żywą lekturę), a nie pełnokrwistą, aktorską grę. Inscenizacja tylko w jakiejś części wykorzystała potencjał dramaturgiczny, stawiając widza w emocjonalnym dystansie. A przecież na scenie pojawili się znakomici: Sławomir Grzymkowski (król Tullus), Szymon Kuśmider (Stary Horacjusz) czy Modest Ruciński (Horacjusz).

Andrzej Seweryn użył na scenie piasku. Wysypywał się on z konstrukcji tworzących scenografię, tworząc na teatralnych deskach jasne stożki. Można było je kopać albo się na nich kłaść. Można też było przechodzić przez piaskowe kurtyny. A sens tych zabiegów prowadzi do refleksji zamkniętej w słowach: krew w piach.

Samo XVII-wieczne dzieło też okazało się zbyt dużym wyzwaniem, które umiejscowiło reżysera na ruchomych piaskach, gdzie ani ogromne doświadczenie, ani nie raz udowodnione wizjonerstwo – tym razem nie zadziałały.

Biblia w konwencji superbohaterskiej

KSIAZKA \ Nowe, odświeżone wydanie – z nowym tłumaczeniem. Na rynku ukazał się hit! „Biblia komiks. The Action Bible Polska” ze znakomitymi rysunkami świetnego ilustratora współpracującego z Marvelem i DC Comics – Sergiem Cariello.

Dzięki takim wydaniom lektura Pisma Świętego ma szansę być fascynującą podróżą, w którą udać się mogą dzieci i młodzież. Wydawca AA zapowiada, że „to wyjątkowe wydanie opowiada historię Zbawienia w sposób, który zaskakuje od pierwszej strony, a znane wydarzenia biblijne zaczynają żyć na nowo”.

I tak jest w rzeczy samej. Dynamika, mimika, energia rysunków Cariella nadają bi-

bliniej narracji popkulturowy charakter. „The Action Bible Polska 2026» powstała, ponie-

waż wierzymy, że piękno historii biblijnych zasługuje na język, który naprawdę prze-

mawia do współczesnego człowieka”. To wydanie przynosi nie tylko fascynującą historię dzieciom, lecz także jest narzędziem do świadomych i dobrych rozmów rodziców ze swoimi dziećmi. Bez wątpienia może być wsparciem dla katechetów i duszpasterzy, pracujących z młodzieżą.

Pierwsze wydanie komiksowej Biblii ukazało się w 2010 r. w USA pod tytułem „The Action Bible”. Postawiono wtedy na połączenie wierności przekazowi Pisma Świętego z pełnym emocji, atrakcyjnym językiem obrazu. Komiks spotkał się ze znakomitym przyjęciem, kolejne edycje zaczęły się pojawiać poza Stanami Zjednoczonymi i z czasem publikacja stała się bestsellerem.

Nowe polskie wydanie zachwyca na każdej z 832 stron!





CHAMPIONS LEAGUE

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20:55 | TVP1

PIŁKA NOŻNA

„LIGA MISTRZÓW UEFA: ARSENAL-ATLÉTICO MADRYT” \ Rewanż półfinału, w którym wszystko jest jeszcze możliwe. Po remisie w pierwszym meczu o awansie do finału zadecyduje starcie w Londynie. Trudno wytypować zwycięzcę. Kto zrobi ostatni krok w stronę Budapesztu?



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 5 MAJA 2026

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru. OGŁOSZENIA REDAKCYJNE

RAŃO	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
	08:00 Serwis Info	06:55 Barwy szczęścia (3372) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News	05:50 Agro Info	06:00 Policjanci z Miami (5) - serial	08:00 Informacje dnia
	08:10 Pogoda Info	07:30 Pytanie na śniadanie	08:30 Malanowski i partnerzy (250) - serial	05:55 Republika wstajemy! Kto tu rządzi?	06:10 Policjanci z Miami (6) - serial	08:15 Polski punkt widzenia
	08:25 Zaraz wracam - serial	11:40 Rosół polski - mag.	09:00 Malanowski i partnerzy (251) - serial	06:10 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna	07:00 Kobra - oddział specjalny (12) - serial	08:35 Krakowianka o modrych oczach
	09:00 Ranczo (21) - serial	12:15 Którędy po sztukę	09:30 Trudne sprawy (1056) - serial	06:50 Pierwsza rozmowa polityczna	08:00 Kobra - oddział specjalny (13) - serial	09:00 Papież Polak do rodaków na trzecie tysiąclecie
	10:05 Komisarz Alex - serial	12:30 Koło fortuny - teleturniej	10:30 Trudne sprawy (1057) - serial	07:05 Przyjaciele Republiki	09:00 Kobra - oddział specjalny (13) - serial	09:30 Św. Józef - patron na trzecie tysiąclecie
	11:00 Ojciec Mateusz (134) - serial	13:15 Panna młoda (87) - serial	11:35 Gliniarze (754) - serial	08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny	10:00 Triumf miłości (133) - serial	10:00 Informacje dnia
	12:00 Serwis Info	14:05 Va banque - teleturniej	12:35 Gliniarze (755) - serial	10:01 Michał #Rachoń	11:00 Triumf miłości (134) - serial	10:15 Jak my to widzimy
	12:10 Agrobiznes	14:35 Na sygnale (894) - serial	13:35 Gliniarze (756) - serial	11:01 Po 10:00	12:00 Nie igrzaj z aniołem (67) - serial	10:45 Zew natury
	12:30 Agropogoda	15:05 La Promesa - pałac tajemnic (383) - serial	14:40 Dlaczego ja? (1560) - serial	12:00 W samo południe	13:00 Wspaniałe stulecie (1) - serial	11:00 Mocni w wierze
	12:35 Magazyn rolniczy	16:00 Koło fortuny - teleturniej	15:50 Wydarzenia	12:30 Republika dzień - serwis	14:00 Don Matteo (20) - serial	11:40 Ma się rozumieć
	12:55 Natura w Jedyńce	16:35 Familiada - teleturniej	16:15 Pogoda	14:10 1410 Bitwa polityczna	15:00 Lombard. Życie pod zastaw (704) - serial	12:00 Regina Coeli
	14:00 Złoty chłopak - serial	17:20 Panna młoda (88) - serial	16:20 Interwencja	15:10 Republika dzień - serwis	16:00 Lombard. Życie pod zastaw (705) - serial	12:00 Informacje dnia
	15:00 Serwis Info	18:15 Va banque - teleturniej	16:30 Na ratunek 112 (1157) - serial	15:35 Klub sportowy	17:00 Dzielnica strachu (465) - serial	13:05 Canillitas - dok.
	15:15 Reporterzy	18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	17:00 Gliniarze (1197) - serial	15:40 Republika dzień	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (995) - serial	13:30 Msza święta
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	19:25 Barwy szczęścia (3372) - serial	18:00 Pierwsza miłość (4209) - serial	16:50 Klub sportowy	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (996) - serial	14:30 Niemy świadek historii
	16:05 Dziedzictwo - serial	20:05 Barwy szczęścia (3373) - serial	18:50 Wydarzenia	16:55 Express Republiki	20:00 Dziedzictwo krwi - film sensacyjny, Francja 2016, wyk. Mel Gibson, Erin Moriarty	15:00 W górę Rio Negro
	17:00 Teleexpress, pogoda	20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”	19:15 Gość „Wydarzeń”	17:10 Express Republiki+	21:50 Ostateczna rozgrywka - dramat sensacyjny, Wielka Brytania 2018	15:50 Ma się rozumieć
	17:25 Jaka to melodia? - teleturniej	20:55 M jak miłość (1931) - serial	19:30 Sport	17:35 Miłosz Kleczek zaprasza	23:50 Rzeka tajemnic - dramat sensacyjny, USA 2003	16:00 Informacje dnia
	17:55 Klan (4708) - serial	21:05 Obwiniony - dramat obyczajowy, Wielka Brytania 2023	19:40 Pogoda	18:50 Klub sportowy	02:30 Lombard. Życie pod zastaw (992) - serial	16:10 Jestem mamą
	18:20 Zaraz wracam (124) - serial			18:58 Prognoza pogody		16:25 Przyroda w obiektywie
	18:55 Akacja 38 - serial			19:00 Dzisiaj - serwis informacyjny		16:40 Zdrowie z Bożej Apteki
	19:30 Program informacyjny			20:20 Gość Dzisiaj		17:00 Wierzę w Boga
	19:55 Pytanie dnia			20:50 W punkt		17:30 Rajd Katyński
	20:10 Sport, pogoda			22:15 Piachem w tryby		18:00 Regina Coeli
	20:30 Piłka nożna: Liga Mistrzów UEFA - studio			23:20 Codziennie *****burza		18:05 Informacje dnia
	20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów UEFA - rewanżowy mecz półfinałowy			23:35 Republika wieczór		18:15 Rozmowy niedokoń.
	23:20 Wielki napad na pociąg - film sensacyjny, Wielka Brytania 1979			00:20 Republika Nocą		19:30 Każdy maluch to potrafi
	01:10 Zanim się pojawiłeś - film obyczajowy, Wielka Brytania/USA 2016			01:40 Express Republiki		19:45 Modlitwa dzieci
				02:00 Express Republiki+		20:00 Informacje dnia
				02:15 Poland Daily		20:20 Różaniec
				02:29 Poland Daily - Weather		20:50 Myśląc Ojczyzna
				02:30 Dzisiaj - serwis inform.		21:00 Apel Jasnogórski
						21:20 Informacje dnia
						21:40 Polski punkt widzenia
						22:00 Św. Weronika Giuliani
						23:40 Parafia pw. Św. Rodziny
						00:00 Słowo życia

GAZETA POLSKA

TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA

Tygodnik Gazeta Polska w każdą środę

PRENUMERUJ

www.prenumerata.swsmedia.pl

GAZETA POLSKA

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.

Z nami będziesz na bieżąco!

Więcej na www.gpcodziennie.pl

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikami polskich wartości.



Wolne Media potrzebują Twojej pomocy

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



ŚWIĄTEK CZEKA NA RYWALKĘ

TENIS \ Iga Świątek zagra z reprezentantką Australii Darią Kasatkina lub Amerykanką Caty McNally w drugiej rundzie turnieju WTA 1000 na kortach ziemnych w Rzymie. Losowanie drabinki odbyło się w poniedziałek. Polka, trzecia w światowym rankingu, wróciła już do zdrowia i od kilku dni trenuje w stolicy Włoch.

PLUSLIGA SIATKARZY \ W środę w Lublinie rozegrany zostanie czwarty mecz finałowy mistrzostw Polski

Bogdanka o krok o tytułu

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin w sobotę pokonali na wyjeździe Aluron CMC Wartę Zawiercie 3:0 i objęli prowadzenie 2-1 w finale PlusLigi. Jutro o godz. 20 czwarty mecz finałowy. Jeśli gospodarze zwyciężą, to obronią tytuł. Jeśli wygra Warta, potrzebne będzie piąte spotkanie.

Artur Szczepaniak

Zespoły z Zawiercia i Lublina drugi sezon z rzędu spotykają się w finale PlusLigi. W 2025 r. w czterech meczach lepsi okazali się Lublinianie. Zawiercianie znaleźli się w finale trzeci kolejny raz, jeszcze nie udało im się zdobyć pierwszego w historii klubu mistrzostwa Polski.

Pierwsze spotkanie tegorocznego finału było dość jednostronne, pewnie 3:0 triumfował Aluron. Drugie starcie w Lublinie było znacznie bardziej wyrównane, ale przewaga była po stronie gospodarzy, którzy wygrali 3:1.

Sobotnie spotkanie, które obejrzało 3300 widzów, roze-



Siatkarze Bogdanki LUK Lublin potrzebują jeszcze jednej wygranej, żeby zdobyć drugi w historii tytuł mistrzowski | fot. Fotomag/Gazeta Polska

grano w hali Zagłębiowskiego Parku Sportowego. W niej Aluron podejmuje rywala w fazie play-off ekstraklasy ze względu na zbyt małą pojemność obiektu w Zawierciu.

Wybrany najbardziej wartościowym zawodnikiem spotkania Mateusz Malinowski po meczu w Sosnowcu ocenił, że kluczowe dla zwycięstwa było nastawienie mentalne. – Na pewno popełnili dosyć dużo błędów na zagrywce. My mieliśmy ich mniej. Tak mi się wydaje, że chyba pierwszy raz za-

notowaliśmy więcej asów niż oni. Bardzo się cieszymy, że zagraliśmy naprawdę świetny mecz – ocenił Malinowski.

Z atakującym Bogdanki LUK zgodził się trener Aluronu Michał Winiarski. – Myślę, że to są mecze, w których na pewno mentalność odgrywa dużą rolę i faktycznie od samego początku spotkanie trochę nie układało się po naszej myśli, bo mieliśmy dużo błędów w zagrywce. Nawet jeżeli trafiliśmy serwisem, to zespół z Lublina przyjmował nad siebie i bardzo dobrze grał

w ataku. Gra rywala zmusiła nas też trochę do tych błędów. Żeby wywalczyć mistrzostwo Polski, trzeba wygrać trzy spotkania. Będziemy robić wszystko, żeby doprowadzić do piątego meczu – zapowiedział szkoleniowiec.

Lublinianie mogą przypieczętować zdobycie złota mistrzostw Polski w środę przed własną publicznością. – Sport uczy pokory, uczy tego, żeby nigdy nikogo nie skreślać, żeby zawsze podchodzić do swojej pracy, do swoich obowiązków w pełni profesjonalnie i z zaangażowaniem, bo

nigdy nie wiesz, jak się kolejny mecz potoczy. My tutaj zagraliśmy słabo w pierwszym spotkaniu, natomiast wiedzieliśmy, co musimy zrobić na treningach, w meczu, żeby potem wygrać. Dlatego super, że teraz jest w tej rywalizacji 2-1 dla nas. Jesteśmy blisko, natomiast na pewno zespół z Zawiercia zrobi wszystko, żeby jeszcze tę rywalizację przywrócić do Sosnowca i żeby był piąty mecz – podsumował kapitan Bogdanki LUK Marcin Komenda.

Ciekawie układa się także rywalizacja o brązowe medale. Siatkarze Asseco Resovii Rzeszów przedłużyli swoje nadzieje, wygrywając w niedzielę w Warszawie z PGE Projektem 3:2. Rozgrywający rzeszowskiego zespołu Marcin Janusz po spotkaniu przyznał jednak, że jego ekipa wciąż ma przed sobą długą drogę do trzeciego miejsca i nie jest faworytem.

PGE Projekt Warszawa w rywalizacji do trzech zwycięstw o brąz PlusLigi miał wszystko w swoich rękach, by przypieczętować miejsce na podium przed własną publicznością. Po wygranej 3:2 w pierwszym meczu u siebie i 3:1 w Rzeszowie, w niedzielę podopieczni trenera Kamila Nalepki grali jeszcze lepiej niż w poprzednich spotkaniach i prowadzili już 2:0, a w trzecim secie 18:15. Jak się później okazało, był to moment zwrotny starcia, które finalnie po tie-breaku padło łupem Asseco Resovii.

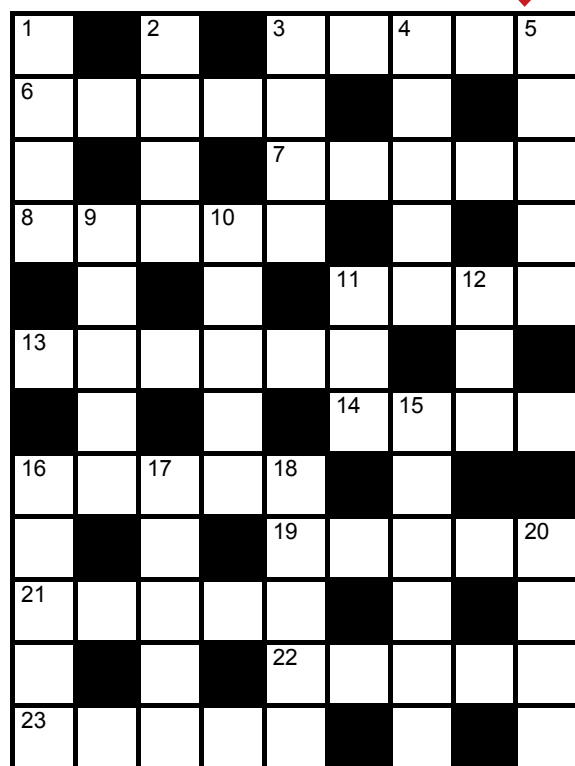
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

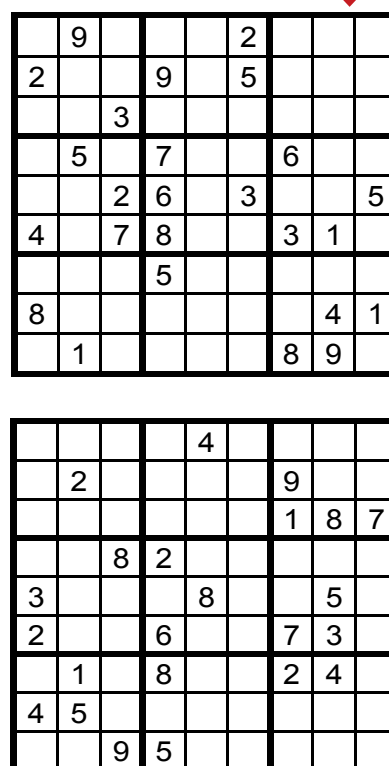
- gorejący w Biblii
- wino hiszpańskie
- kubański taniec
- zboże na kaszę jaglaną
- ciama, gado
- metal na biżuterię
- odmiana jabłka
- góralskie ognisko
- zmora debiutanta
- najprostsza antena
- alarm dla harcerzy
- materiał na stole

PIONOWO

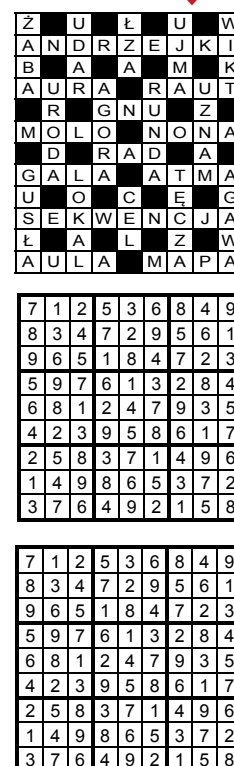
- nieboszczyk, umrzyk
- gra na koniach
- romb na karcie
- taneczna gimnastyka
- daszek nad przystankiem
- wafel z kremem
- zgromadzenie biskupów
- strzelony do bramki
- angielski bar
- skoczny taniec ludowy
- duch, zjaw
- atrybut katedry
- góry w Maroku
- sądowe dokumenty



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.)
Anna Krajowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolifski (kier.)
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58
(wew. 1)
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregin Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.